Kraków, sobota 25 maja 1946

Cena 2 zł.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 107 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Polska delegacja rządowa u Stalina

Moskwa (PAP). W dniu przybycia polskiej delegacji rządowej do Moskwy dnia 23 maja br. premier rządu radzieckiego generalissimus Stalin wraz z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem przyjął wszystkich członków delegacji z prezydentem Krajowej Rady Narodowej Bolesławem Bierutem na czele.

Przemówienie Prezydenta K.R.N.

Moskwa (PAP). Po przybyciu do Moskwy prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie przed mikrofonem opublikowane następnie w całej prasie radzieckiej.

„Obywatele! — korzystam z okazji, aby przekazać obywatelom miasta Moskwy i Narodom wielkiego Związku Radzieckiego gorące i serdeczne pozdrowienie w imieniu Narodu Polskiego.

Niedawno minął rok od chwili, kiedy przedstawiciele demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej zawarli tutaj w Moskwie pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między narodami Związku Radzieckiego i Polski. Pakt ten był wyrazem tej głębokiej, gorącej sympatii i przyjaźni, jaka zrodziła się w ogniu walki, wspólnej walki obu naszych narodów przeciw najeźdźcom niemieckim. Doświadczenia minionego roku przekonały nas, że pakt ten dla naszego narodu jest niezwykle korzystny i że jest on korzystny również dla narodów Związku Radzieckiego. Pragnęlibyśmy, by przyjaźń, która legła u podstaw tego sojuszu pogłębiła się i rozszerzyła. Pragnąłbym równocześnie w imieniu mas pracujących Polski wyrazić wam obywatele Związku Radzieckiego podziw i gorące uznanie za ten przykład ofiarnej, entuzjastycznej i pozbawionej egoizmu pracy dla pokojowej odbudowy, której wzór narody Związku Radzieckiego dają innym narodom. Nasz polski naród, który również odbudowuje się ze zniszczeń wojennych czerpie w tym entuzjazmie, w przykładzie waszej pracy przykład dla siebie i pragnie z równym entuzjazmem, z równą wytrwałością, równym oddaniem odbudować swój własny kraj".

Jak starać się o repatriację

Poznań (ZAP) W związku z wiadomością że można zwracać się do władz w sprawie repatriacji ludności polskiej z ZSRR, podajemy obecnie sposób, w jaki należy pisać wnioski w sprawie repatriacji.

Wnosek należy adresować: Do Urzędu do spraw repatriacji ludności polskiej z ZSRR, Warszawa, Rakowiecka 4. Poniżej należy podać imię, nazwisko oraz adres składającego wniosek. Podanie ma zawierać tylko następujące zdanie:

„Proszę o sprowadzenie do Polski następujących osób: (tutaj podać nazwisko, imię, datę i miejsce urodzenia osób, które mają być repatriowane, oraz adres obecny w ZSRR). Wyżej wymienionych proszę skierować do..."

Wniosek należy podpisać pełnym imieniem i nazwiskiem.

Śmierć prokuratora radzieckiego

Norymberga (PAP). Generalny prokurator radziecki Rudienko podał do wiadomości, iż prokurator Związku Radzieck. przy trybunale w Norymberdze gen. Zoria zmarł w czwartek wieczór na skutek ran odniesionych przy nieostrożnym czyszczeniu broni.

Zwłoki gen. Zori zostały przewiezione z przedmieścia Norymbergi, gdzie zamieszkuje delegacja Zw. Radzieckiego do radzieckiej strefy okupacyjnej.

Konfer. akademików socjalistów

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie I-sza środowiskowa Konferencja Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Początek części oficjalnej o godz. 9tej.

Tematem obrad będzie udział akademików socjalistów w całokształcie życia społecznego i politycznego, oraz zagadnienia związane z życiem akademickim i sprawą demokratyzacji wyższych uczelni.

Los żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie

Moskwa (TASS). Z Kairu donoszą, że na Bliskim Wschodzie, w Afryce i w Indiach znajduje się jeszcze 35.000 polskich emigrantów, którzy mają być repatriowani.

W obecnych warunkach repatriacja przedstawia duże trudności, gdyż dotychczas w miejscach, gdzie koncentrują się Polacy, działają przedstawiciele byłego polskiego rządu w Londynie, którzy za pomocą terroru i propagandy przeciw nowej Polsce przeszkadzają repatriacji Polaków. Wiadomo jest, że we wszystkich miejscach, gdzie się koncentrują polscy emigranci istnieją komitety pomocy polskim emigrantom, popierane przez polskie reakcyjne koła w Londynie, oraz przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii.

Komitety udzielają zapomogi w wysokości 12 funtów miesięcznie każdemu emigrantowi, a równocześnie prowadzą propagandę skierowaną przeciwko powrotowi do Polski, posuwając się nawet do terroru. Znane są wypadki, kiedy osobom wyrażającym życzenie powrotu komitet natychmiast odciął zasiłek.

W szkołach wpajana jest dzieciom nienawiść do nowej Polski. Wszyscy nauczyciele, niewyłączając księży, którzy, choć w najmniejszym stopniu okazali, że uważają za słuszny powrót do kraju, zostali natychmiast zwolnieni.

Listy od krewnych przechodzą przez cenzurę komitetów. Wszystkie listy mówiące prawdę o wolnej demokratycznej Polsce są niszczone.

W obozach dla deportowanych wolno czytać tylko reakcyjne książki i dzienniki, które podają oszczerstwa o nowej Polsce. O ile deportowani czytają inną literaturę są pozbawieni zapomóg i pozostawieni własnemu losowi.

Nie lepiej przedstawia się położenie żołnierzy, którzy chcą powrócić do kraju. Polska misja repatriacyjna otrzymuje listy od żołnierzy przebywających w brytyjskich obozach dla niemieckich jeńców wojennych, którzy donoszą, że przed końcem wojny Niemcy siłą zmobilizowali wielu Polaków i wysłali ich do Grecji lub Włoch. Po rozgromieniu Niemców wielu Polaków zostało wziętych do niewoli przez wojska angielskie. Jeńcy polscy zostali wysłani do Egiptu i innych miejscowości w Afryce. Wielu z nich później, pod groźbą zaciągnęło się do armii Andersa. Ci, którzy kategorycznie odmówili wstąpienia do armii Andersa, a chcieli powracać do kraju, do dzisiejszego dnia są w specjalnych obozach. Brytyjskie władze wojskowe nie pozwalają członkom misji na odwiedzanie obozów i prowadzenie spisów żołnierzy chcących powrócić do kraju, natomiast oficerowie andersowscy swobodnie odwiedzają te obozy i robią wszystko, aby zwerbować żołnierzy do armii Andersa.

Ponieważ rząd Libanu dotychczas nie nawiązał stosunków dyplomatycznych z rządem polskim, los deportowanych jest w ręku „konsula" byłego rządu polskiego na emigracji, który prowadzi czynną walkę przeciw Polakom, wyrażającym chęć powrotu do Ojczyzny.

List otwarty do Bora

Nowy Jork (PAP). „Detroit News" zamieszcza list otwarty Polskiej Rady Demokratycznej w Ameryce do Bora-Komorskiego. W liście tym czytamy:

„Zapytywano publicznie pana w następujących kwestiach:

1) dlaczego rozpoczął pan powstanie bez nawiązania kontaktu z Armią Czerwoną?

2) dlaczego rozpoczął pan powstanie mimo, że pański wywiad powinien był wiedzieć o wysłaniu na front warszawski 4 niemieckich dywizji pancernych?

3) dlaczego rozpoczął pan powstanie w tak niesprzyjających okolicznościach wojskowych?

4) czy może pan powiedzieć, że po kapitulacji podzielił pan los swych żołnierzy?

5) dlaczego włączył pan do Armii Krajowej jednostki NSZ a nie Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich?

6) dlaczego agituje pan teraz za trzecią wojną i kompletną destrukcją Narodu Polskiego?

Nie odpowiedział pan na te pytania, natomiast namawia pan nas, byśmy przelewali amerykańską krew, aby pomóc pańskiej klice z Londynu powrócić do Polski. Robi pan wszystko, aby zniszczyć tradycyjne więzy przyjaźni Stanów Zjednoczonych i Polski. Zaatakował pan pożyczkę dla Polski. Atakuje pan stale Rosję, która wyzwoliła Polskę od wrogów.

Pan i pańscy zwierzchnicy, którzy utracili ziemię i władzę w Polsce chcecie odbudować na nowo antydemokratyczny rząd, który współpracował z europejską reakcją. Chce pan abyśmy to robili, co nie udało się Hitlerowi. Niech pana nie wprowadza w błąd aplauz reakcji polsko-amerykańskiej i ludzi zbałamuconych. Nie uda się panu akłonić Ameryki do poparcia pańskiej straconej sprawy. Ameryka Jeffersona, Lincolna, Roosevelta i Kościuszki chce pomóc odbudowującej się Polsce Demokratycznej, a nie reżimowi, który doprowadził ją do katastrofy.

Żydzi na odbudowę Warszawy

Nowy Jork (PAP). Delegacja komitetu pomocy warszawskim Żydom, której siedzibą jest Nowy Jork udaje się 27 maja do Polski przez Paryż i Sztokholm. Przewodniczący komitetu, Samuel Wohl, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o celach podróży. Organizacja skupia 125 tysięcy Żydów pochodzących z Warszawy, a przebywających w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Członkowie organizacji wstrząśnięci tragedią wojenną Warszawy pragną przyczynić się do jej odbudowy i dali temu wyraz podczas dorocznego zgromadzenia w dniu 19 maja w Nowym Jorku, uchwalając zbiórkę 100 tys. dolarów na odbudowę Warszawy. Zebrani wyrazili uznanie dla walki rządu z antysemityzmem. Komitet zamierza wybudować w Warszawie dom dla sierot bez różnicy wyznania im. Prezydenta Roosevelta rozważa projekt sfinansowania odbudowy szpitala na Czystem i pomocy dla drobnego ruchu spółdzielczego. Poza tym planuje wzniesienie wielkiego domu świetlicowego, jako pomnika ku czci bohaterów powstania w ghecie. W zakończeniu Wohl oświadczył: „Udajemy się do was jako przyjaciele do demokratycznej Polski, a nie tylko jako goście. Chcemy przekonać się naocznie o potrzebach ludności, abyśmy mogli jak najskuteczniej pomóc w dziele odbudowy".

Ruch spółdzielców w Polsce

Rok 1945 był dla ruchu spółdzielczego w Polsce rokiem przełomowym W ramach dokonywanej przebudowy ustroju gospodarczego wystąpił w Polsce znaczny rozwój spółdzielczości. Rozwój ten wyraża się zarówno masowym powstawaniem nowych spółdzielni, jak i poważną rozbudowę istniejących przedsiębiorstw spółdzielczych oraz central gospodarczych spółdzielni.

Ogólna liczba spółdzielni w Polsce wzrosła w r. 1945 z 1990 do 10628 spółdzielni, w tym 8252 czynnych spółdzielni i 2376 spółdzielni w organizacji i nieczynnych, przeważnie z powodu zniszczeń wojennych. Na przyrost ten w liczbie 8638 spółdzielni składają się zarówno spółdzielnie dawne, które wznowiły swoją działalność z ustaniem okupacji, jak i spółdzielnie nowozałożone. Specjalnie jeżeli chodzi o powstawanie nowych spółdzielni, to w roku 1945 wydano 3511 oświadczeń o celowości założenia zakładanych spółdzielni, — a w tym dla:

1314	spółdzielni	handlowych,
227	„	przetwórczych,
1057	„	pomocniczo-rolnych,
34	„	kredytowych,
879	„	pracy i różnych.

Zaszłe w roku 1945 zmiany w stanie liczbowym poszczególnych grup czynnych spółdzielni obrazuje następujące zestawienie:

	styczeń 1945 r.	grudzień 1945 r.
sp. handlowe	1455	4619
sp. przetwórcze	158	803
sp. pomocniczo-rolne	8	908
sp. kredytowe	309	962
sp. pracy i różne	60	960
	1990	8252

Rozmieszczenie spółdzielni na terenie poszczególnych województw przdstawiało się według stanu w dn. 1 lutego 1946 r. następująco:

1.	woj.	lubelskie	1725	sp.
2.	„	warszawskie	1308	„
3.	„	kieleckie	1190	„
4.	„	krakowskie	1171	„
5.	„	łódzkie	1072	„
[illegible]	„	rzeszowskie	1071	„
7.	„	poznańskie	920	„
8.	„	pomorskie (Toruń)	813	„
9.	„	śląsko-dąbrowskie	679	„
10.	„	dn.-śl. (Wrocław)	288	„
11.	„	gdańskie	269	„
12.	„	białystockie	251	„
13.	„	zch.-pom. (Szczecin)	186	„
14.	„	mazurskie (Olsztyn)	80	„
		razem	11023	sp.

Wyniki działalności gospodarczej spółdzielni za rok 1945 są obecnie w trakcie zestawiania i opracowywania. Według dotychczasowych materiałów zestawione dane dotyczące spółdzielni handlowych wykazują, iż obroty tej grupy spółdzielni wyniosły w r. 1945 około 8 miliardów złotych, a w tym:

spółdzielnie spożywców	4600 mil.
sp. rolniczo-handlowe	2454 mil.
sp. zbytu bydła i trzody	475 mil.
sp. księg.-papier. i wydaw.	389 mil.

W ramach ogólnego rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce specjalnie zasługuje na podkreślenie bardzo znaczna rozbudowa „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., jako ogólno-polskiej centrali gospodarczej. Z dniem 1 lutego 1945 roku Związek „Społem" rozpoczął swą pracę posiadając 3 okręgi wojewódzkie, 62 oddziały powiatowe i 12 fabryk, zatrudniając 7000 pracowników. — W grudniu 1945 r. posiada natomiast Związek „Społem" 14 okręgów wojewódzkich, 270 oddziałów i składnic oraz 180 fabryk, zatrudniając 22148 pracowników.

Obroty Ogólne „Społem" w r. 1945 przedstawiają się następująco:

towary reglamentowane	2787 mil.
świadczenia rzeczowe	722 mil.
akcja specjalna	241 mil.
razem sztywny rynek	3750 mil.
wolny rynek	2144 mil.
transport	8 mil.
ogółem	5902 mil.

Te same obroty „Społem" wyrażone w cenach przedwojennych (w złotych z r. 1939) wynoszą ogólnie 807 milionów, przewyższając tym samym 3 krotnie obroty z przed wojny wszystkich polskich central gospodarczych. W r. 1945 występuje w „Społem" z miesiąca na miesiąc stała rozbudowa organizacyjna i gospodarcza, wyrażająca się odpowiednim wzrostem obrotów. Gdy zatem dokonane obroty w miesiącach listopadzie i grudniu 1945 r. przeliczymy na rok gospodarczy, to wówczas wskaźnik wzrostu obrotów (obliczonych według cen przedwojennych) w porównaniu z 1937 rokiem wyniesie 6,4 razy. Dokonane przez „Społem" w r. 1945 obroty stanowią 12,5% całego dochodu społecznego.

Przytoczone cyfry i zestawienia świadczą o poważnych osiągnięciach organizacyjnych i gospodarczych całego ruchu spółdzielczego w Polsce, a w tym zwłaszcza „Społem" Związku Gospodarczego R. P.

An. Gr.

Sprawa turystyki i uzdrowisk Wybrzeża

W dniu 16 maja w gmachu Ministerstwa Komunikacji odbyła się konferencja międzyministerialna pod przewodnictwem Nacz. Wydziału Turystyki Mgra Betke. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, L. M., G. A. L. oraz Wydziału Turystyki.

Na konferencji postanowiono zorganizować w dniach od 14 do 17 czerwca ankietę morską poświęconą organizacji ruchu turystycznego, hotelarskiego itd. w województwach nadmorskich. Ankieta odbędzie się w starym słowiańskim porcie Postomino (Stolpmunde) przy ujściu rzeki Słupi od morza.

W dniach 14—15 czerwca zostanie wygłoszony szereg referatów poświęconych problemowi turystyki na wybrzeżu, uzdrowiskom, letniskom nadmorskim, zagadnieniom komunikacyjnym, turystyce morskiej między portami wybrzeża, sportowi kajakowemu, żeglarskiemu itp.

W dniu 16 czerwca uczestnicy konferencji udadzą się do Połczyna-Zdroju, twierdzy Kołobrzeg, oraz 2 zdrowisk w pobliżu Kołobrzega przeznaczonych już w bieżącym sezonie na przyjęcie kuracjuszy.

O reformie studiów prawniczych

UCHWAŁA KOMISJI PRAWNICZEJ PPS.

Warszawa (SAP) Komisja prawnicza przy CKW PPS na posiedzeniu w dniu 21. V. b. r. powzięła następującą uchwałę: Komisja prawnicza przy CKW-PPS stwierdza, że za punkt wyjścia reformy studiów prawniczych przyjęta być winna zasada, że prawo stanowi końcową formę zjawisk, których przedmiotem są zagadnienia społeczne oraz stanowiące ich podstawę zagadnienia gospodarcze.

W związku z powyższym komisja prawnicza uważa za konieczność:

1) położenie w projektowanej reformie studiów prawniczych dużego nacisku na nauki społeczne i ekonomiczne ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju instytucji i doktryn w tych dziedzinach.

2) połączenie z wykładami prawa pozytywnego nauczania historycznego rozwoju instytucji prawnych.

Równocześnie komisja wysuwa konieczność skoordynowania i uporządkowania kwestii programu i systemu studiów w istniejących obecnie specjalnych szkołach i zakładach, poświęconych naukom społecznym.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

Cykl wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich w Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12, w sali wykładowej I piętro:

Niedziela, 26 maja 1946, godz. 11: Prof. Dr. Władysław Tarnawski: »Z współczesnej beletrystyki angielskiej: Rose Macaulay, Evelyn Waugh i inni satyrycy«.

Poniedziałek, 27 maja 1946, godz. 18: Prof. Dr. Helena Willman Grabowska: »India współczesna« (część II).

Wtorek, 28 maja 1946, godz. 18: Prof. Dr. Zdzisław Jachimecki: »Rzut oka na dzieje muzyki francuskiej«.

Środa, 29 maja 1946, godzina 18: Prof. Dr. Stanisław Pigoń: »Ignacy Chrzanowski — człowiek — uczony — nauczyciel«.

Wstęp wolny dla wszystkich.

„Miasteczko repatriantów zniknęło"

Wszyscy pamiętamy historię miasteczka repatriantów w Bieżanowie we wrześniu, październiku i listopadzie ub. roku. Bywało tak, że stało tam do 20 transportów w oczekiwaniu na wolną drogę do Katowic.

Dyrekcja kolejowa z braku wagonów i lokomotyw nie mogła podołać rosnącej fali transportów, tym bardziej, że tworzyły się korki na Śląsku. Sygnał „stój" obowiązywał przez parę tygodni. Tysiączne rzesze repatriantów obozowały pod gołym niebem przeważnie na torach w czasie jesiennych słót.

Powiatowy Oddział PUR w Krakowie robił wszystko. Uruchomił punkt odżywczo-sanitarny, przygotował duży lokal wielkim nakładem sił i pieniędzy. Co dzień rozdzielano tonami chleb i inne produkty żywnościowe, wydawano gorącą strawę. Oddział sanitarny PUR pracował dniem i nocą.

W ciągu zimy ruch transportów zmalał, transport kolejowy został usprawniony, dzięki ofiarnej pracy kolejarzy, przybyło taboru kolejowego, dlatego wiosna przyniosła gruntowne zmiany. Krakowska Dyrekcja Kolejowa jest obecnie w stanie przeładować nawet 5 transportów dziennie, ale ponieważ sygnał „stój" pojawiał się bardzo rzadko, gdyż Katowice są w stanie przyjąć prawie wszystkie transporty, przeładowano w Krakowie w ciągu b. r. tylko kilka transportów.

Ponieważ nie grozi zakorkowanie, Powiatowy Oddział PUR w Krakowie przystąpił do likwidacji placówki PUR w Bieżanowie jako zupełnie zbędnej. Ostatecznie w miesiącu kwietniu zamknięto ją, a inwentarz przewieziono na inne placówki.

Obecnie transporty zatrzymują się w Krakowie na czas wyżywienia i udzielenia pomocy sanitarnej t. j. na dwie do trzech godzin. Rolę tę spełnia bardzo sprawnie placówka PUR w Płaszowie. Przejazd ze Lwowa do Krakowa trwa obecnie 2—3 dni, kiedy w jesieni trwał trzy do czterech tygodni.

Z PAMIĘTNIKÓW IRENEUSZA STYPY

Dyskretne biuro

Mówcie co chcecie, a samotnemu człowiekowi źle na świecie. Serca kochającego i gotówki samotnemu człowiekowi brak. A skąd to wziąć? Nie wiesz samotny człowieku i chodzisz smutny po Krakowie i coraz ci samotniej i smutniej.

I długo błądziłbyś tak we mgle i chandrze, gdyby twe oko nie dostrzegło wystawionego po kioskach czasopisma: »Przegląd matrymonialny«. Nie szczędząc kosztów bulisz 25 zł — i już. Dyskretnie i tanio zapoznasz się z kawalerami lub pannami, z kim tam potrzebujesz. Drżącymi rękami otwierasz numer — i olśnienie! Co za wybór! Co za możliwości Zwracam przy tym uwagę, że pismo redagowane jest bardzo przyzwoicie; osobno kawalerowie i osobno panny. Każda osoba opatrzona numerkiem porządkowym.

Zacznijmy od kawalerów. Cóż, kiedy kawalerowie zapatrzeni są w niepowrotną przeszłość. Wielu z nich rekomenduje się pięknymi majątkami ziemskimi, które... posiadali. Kawaler Nr. 103, przystojny, wysoki i zrównoważony »posiadał duży majątek ziemski«. Kawaler Nr. 107, również przystojny i wysoki, »pochodzi z ziemiańskiej rodziny na wschodzie i posiadał majątek ziemski«. Obu ich jednak bije kawaler Nr. 101 (oczywiście przystojny i wysoki), który »posiadał na granicy polskiej 2.000 mórg majątek, posiada herb książęcy i rodowód rodzinny«. Cóż z tego dzisiaj, kawalerowie?

Obok byłych ziemian najwięcej woli bożej zdradzają fryzjerzy. Kryją się oni pod numerami 104, 116 i 120.

Są i artyści. Przeważnie malarze. Taki np. Nr. 109 — to kawaler z dobrej rodziny i dobrze wychowany. Maluje po Kościołach. Ożeni się z panną do lat 28, która »majątek jeżeli posiada, to wspólne dobro nasze«. He, he, już »nasze«. Panny do lat dwudziestu ośmiu!! Ostrożnie z malarzami kościelnymi!!

Inny kawaler przystojny kusi notatką: »posiadam bogatych rodziców«. A ma bezwstydny osesek 25 lat. Jeszcze inny, szatyn i urzędnik, pisze skromnie: »otrzymam spadek mały«...

Dobra to rzecz taki »Przegląd matrymonialny« I rozrywkę godziwą znaleźć w nim można i spostrzeżenia socjologiczne porobić. Okazuje się oto w świetle »Przeglądu«, że jedną z największych bolączek naszego życia jest głód mieszkaniowy. Służę dowodami. Taki np. kawaler Nr. 125 poślubi pannę na posadzie albo emerytowaną urzędniczkę, albo nauczycielkę, albo samodzielną wdowę, albo rozwiedzioną Wszystko jedno. Pointa kryje się w ostatnich bezwzględnych słowach: »lecz z m i e s z k a n i e m«. Inaczej kawaler Nr. 119, ten »urządzony jest kompletnie, obszerne mieszkanie; tylko żony mu brak«.

A oto krzyk zbolałego serca męskiego: »kawaler lat 53, przystojny, osadnik, mieszkanie i gospodarstwo w Solicach-Zdroju, m u s z ę się ożenić, bo mi odbiorą gospodarstwo«. Panny starsze i wdowy, na pomoc: Szkoda by wszak było gospodarstwa.

Przejdźmy teraz do panienek Dyskretne biuro matrymonialne ma ich sto dwadzieścia siedem. Wszystkie zgrabne, sympatyczne i kulturalne. Sztuka w sztukę Np. panienka Nr. 103 jest »bogata, posiada wyprawę ślubną i pragnie poznać mężczyznę, który oceni jej wartość«. Rzecz do zastanowienia. Nr. 111 to urzędniczka (ciemno blond), która pisze: »pragnę znaleźć mężczyznę takiego, jaką ja jestem«. Trudno będzie panienko...

Nr. 114, wysoka blondynka, lat 34, powiada: »wychowana jestem po dawnemu, poznałabym pana miłego i przystojnego, który by był naprawdę dobrym przyjacielem, małżeństwa nie wykluczam«. Nie ma to, jak dawne wychowanie, zawsze wam mówiłem.

A jednak najpiękniejszych wzruszeń zaznałem dopiero przy przedostatnim ogłoszeniu Przytoczę je w całości: »Panna nie dzisiejszych zasad (dawne wychowanie, zwracam uwagę panowie) i zapatrywań na życie, bezwzględnie uczciwa, wielka idealistka, subtelne wyrozumienie, szuka serca prawdziwego, serca i zrozumienia do wspólnej drogi życia dwóch istot o bratnich sercach, człowieka, który stworzy mi życie, o którym marzę, a którego dotychczas nie osiągłam (a często próbowaliście, panienko?). Wiek, uroda obojętne. Wymagam urody duszy i charakteru. Zgłoszenia pod: »P o d c i ę t y k w i a t«.

Jeżeli nie znajdzie się pocieszyciel »podciętego kwiatka«, to powiem że duch i szlachetność w narodzie zanikły. Faktycznie!

Z frontu walki o pokój

Co przyniosła Konferencja Paryska

Mimo [illegible] zakończona w ubiegłym tygodniu konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie przyniosła konkretnych rozwiązań — jej znaczenia w stosunkach międzynarodowych nie należy nie doceniać.

W wielu b. ważnych sprawach strony zainteresowane wiedzą już dziś, na jakie ustępstwa mogą liczyć, a jakie same muszą uczynić, by w następnym spotkaniu nie błądzić znów między sprzecznymi koncepcjami.

Bez wzajemnych kompromisów, bez rezygnacji z jednych postulatów na rzecz innych porozumienia osiągnąć się nie da — dotyczy to wysuwanego przez wielkie mocarstwa pojęcia bezpieczeństwa. Obradująca permanentnie konferencja zastępców zajmie się właśnie zacieraniem tych różnic, by czerwcowe spotkanie mogło być bardziej pozytywne.

Różnice w sprawie Niemiec

Odmienna sytuacja zarysowała się w sprawie Niemiec. Tutaj trudności nie maleją, a rosną raczej — przyczyną tego faktu są nie dwuznaczne sympatie, jakie polityce krajów anglosaskich wykazują w stosunku do odradzających się tendencji centralistycznych w Niemczech.

Mocarstwa godzą się z faktem, iż taka centralizacja władzy w Niemczech musi kiedyś nastąpić, ale pierwej muszą one uzyskać pewność, iż wszystkie ogniska niemieckiego imperializmu zostaną zniszczone.

Usamodzielnienie dziś gospodarki niemieckiej i siłą rzeczy oddanie jej pod kontrolę tych kół gospodarczych, które wyniosły Hitlera na fotel kanclerski i które jeszcze istnieją, czy to pod postacią nie zdemobilizowanych do tej pory oddziałów Wehrmachtu w brytyjskiej strefie okupacyjnej, czy to w postaci niezdementowanego przemysłu w rękach jego dawnych właścicieli, byłoby tego rodzaju zagrożeniem pokoju, iż rządy sąsiadów Niemiec na idące w kierunku usamodzielnienia koncepcję brytyjską i amerykańską nie mogą wyrazić swej zgody.

Dlaczego?

Oczywiście nie jest to ze strony Anglosasów tylko nieświadomość, nieumiejętność czy rzekomy humanitaryzm. Poza rządem angielskim, sprzeciwiającym się pod pretekstem zubożenia gospodarczego Europy odprzemysłowieniu Zagłębia Ruhry i Nadrenii, a pod pretekstem fałszywych rozstrzygnięć politycznych, odłączenia tych prowincji od Niemiec w myśl dezyderatów francuskich — kryją się te elementy, które krając va baque w rozgrywce o hegemonię świata w niedawnym wrogu szukają dziś sprzymierzeńca.

Stąd zadanie polityków brytyjskich Beveridge'a i Fooda w sprawie modyfikacji uchwał poczdamskich — stąd kategoryczny sprzeciw Związku Radzieckiego, który dość ma jednej wojny.

W Indiach

Rozmowy misji trzech ministrów w Indiach doprowadziły do rozumienia. Proklamowanie Unii Indyjskiej i utworzenia rządu tymczasowego należy oczekiwać w najbliższych dniach. Liga Muzułmańska zrezygnowała przynajmniej narazie z koncepcji separatystycznego Pakistanu, zwłaszcza, gdy Cripps oświadczył, że z Ligą, czy też bez Ligi rząd Indii po[illegible] stanie i brytyjski aparat administracyjny udzieli mu wydatnego poparcia.

Po przeprowadzeniu skomplikowanych wyborów uzupełniających do rad prowincjonalnych, zbierze się Zgromadzenie konstytucyjne i podjęte będą prace nad konstytucją. Utworzenie rządu i przekazanie Indiom pełniejszej samodzielności nie usunie oczywiście rozbieżności, Anglikom pozostaje jedynie przy pomocy swych urzędników paraliżować konflikty hindusko-muzułmańskie.

Dylemat włoski

We Włoszech w związku ze zbliżającym się plebiscytem: monarchia czy republika — wzmaga się temperatura nastrojów. Umberto II, „król bez łaski Bożej i woli ludu", po abdykacji Wiktora Emanuela III oskarżony jest przez lewicę włoską o złamanie umowy, na podstawie której miał sprawować do referendum jedynie regencję.

Ten krok Umberto nie przyniesie mu splendoru, tym niemniej niewątpliwie wzmocni pozycję monarchistów, którym obrona skompromitowanego Emanuela nie przychodziła łatwo. Umberto, popierany przez koła alianckie, to ważki atut w rozgrywce politycznej we Włoszech, którym nie może nie zależeć na poparciu aliantów przy ostatecznym formułowaniu traktatu pokojowego, no i na pomocy gospodarczej.

Wybory samorządowe, które przyniosły lewicy 2/3 głosów i fakt, że partia chrześcijańsko-społeczna, jakkolwiek nie w całości, ale w swej znacznej większości, jest naprawdę demokratyczna — [illegible] pods[illegible] do przypuszczeń, [illegible] razem faszystowski marsz Rzym nie będzie powtórzony.

Na greckiej równi pochyłej

W poważniejszej sytuacji przedstawia się ta sprawa w Grecji. Monarchistyczny rząd Tsaldarisa, według oświadczeń kilku brytyjskich parlamentarzystów, znajduje się na równi pochyłej do stoczenia się w przepaść dyktatury faszystowskiej. Plebiscyt, który miał zdecydować podobnie, jak we Włoszech — monarchia czy republika — według słów Tsaldarisa — ograniczy się do pytania: czy Jerzy II ma wrócić natychmiast, czy ma jeszcze jakiś czas posiedzieć na wygodnej emigracji, dawszy wolną rękę swym zwolennikom w kraju.

To sparodiowanie istoty referendum nie spotkało się, jakby należało w dobrej wierze oczekiwać — ze sprzeciwem ze strony rządu brytyjskiego. Tym razem w przeciwieństwie do wyborów, plebiscyt w pojęciu brytyjskim nie jest sprawą międzynarodową i obchodzi jedynie Greków, i rząd angielski nie będzie interweniował w dotrzymaniu obietnicy odroczenia plebiscytu do r. 1948, obietnicy złożonej w imieniu Foreign Office b. premierowi Sofulisowi.

Stawia to oczywiście monarchistów w uprzywilejowanej pozycji, bowiem rozporządzają oni dziś nie tylko zorganizowanymi bojówkami „Chitosów", ale całym aparatem rządowym, policją, wojskiem. W tym stanie rzeczy paralele między interwencją na rzecz przyspieszenia wyborów, gdy wybory te w wyniku powstrzymania się lewicy od uchwał w nich musiały przynieść zwycięstwo prawicy, a obecną nieinterwencję nie może nie ugruntować przekonanie, że poza tezą o konieczności zapewnienia Grecji ustroju demokratycznego „made in England" — polityka brytyjska miała i ma w stosunku do Grecji określone cele.

Kronika radziecka

RADZIECKIE STACJE NADAWCZE nadają audycje radiowe w 70 językach narodów zamieszkujących Z. S. R. R. oraz w 30 językach obcych. Prócz Moskwy jest 133 miejscowych komitetów radiowych z stacjami nadawczymi, dziesiątki obwodowych stacji (w miastach obwodowych) i około 3000 rejonowych i fabrycznych redakcji radiowo-nadawczych. Średnio nadaje radio radzieckie 1750 godzin na dobę. Sama Moskwa nadaje łącznie 90 godzin na dobę. Muzyka zajmuje przeszło połowę czasu wszyst[illegible] mają audycje popularnonaukowe, [illegible]

NA ZEBRANIU SEKCJI TECHNICZNEJ Akademii Nauk w ZSSR w Moskwie złożył sprawozdanie prof. M. Rawicz, kierownik laboratorium paliw i spalania Energetycznego Akademii. Sprawozdanie dotyczyło tzw. bezpłomiennego spalania gazów. Twierdzi on, że przy zastosowaniu nowej metody bezpłomiennego spalania, paliwo zużytkowuje się zupełnie, dając bardzo wysoką temperaturę. Tymczasem powoduje oszczędności w rozchodzie paliwa. Otrzymuje się przy tym produkty uboczne, które nie tylko nie są szkodliwe, ale jeszcze mogą być z powodzeniem użyte do wyrobu nawozów sztucznych. Metoda bezpłomiennego spalania może być zastosowana w metalurgii oraz na innych polach, np. przy pieczeniu chleba lub gotowaniu. Może zastąpić paleniska węglowe, tam gdzie jest do dyspozycji gaz ziemny lub z gazowni (Moscow News 12. 5. 46.).

[illegible] POSTĘPACH RADZIECKIEJ RENTGENOGRAFII raportował na wyżej wspomnianym zebraniu W. Cukerman, kierownik laboratorium rentgenologicznego Instytutu Budowy Maszyn Akademii Nauk. Opowiedział on, że skonstruowano urządzenie umożliwiające wykonanie zdjęcia rentgena w jednej milionowej sekundy. To umożliwia kontrolę zjawisk o bardzo szybkim przebiegu, np. lotu pocisku, rozchodzenia się fal po eksplozji itp. Prof. Cukierman opowiedział jeszcze o innym urządzeniu umożliwiającym dokonywanie równocześnie zwykłego zdjęcia fotograficznego i zdjęcia rentgenowskiego. Dostaje się za jednym zamachem obraz zewnętrzny i wewnętrzny danego przedmiotu. Nowa metoda ultraszybkiej rentgenografii umożliwia śledzenie zmian strukturalnych zachodzących z wielką szybkością w stopach metalowych w wysokich temperaturach. W ten sposób można również poznawać tajniki wewnętrzne (ukryte wady) części maszyn pracujących pod wielkim naprężeniem. (Moscow News Nr. 38.)

Jarmark osobliwości

Historia jednego przydziału papierosów

Dzięki uprzejmości Rady Załogowej Monopolu Tytonowego w Krakowie otrzymałem w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych asygnatę na pobranie papierosów „Wolność" dla robotników w Wieliczce. Oddział sprzedaży Monopolu Tytoniowego skierował mnie z ową asygnatą do punktu sprzedaży przy ul. Karmelickiej 70.

Ucieszony mocno pospieszyłem do owego po zakup, ale na widok tego co pod ową trafiką, nawiasem mówiąc — bez żadnej wywieszki — zobaczyłem, temperatura mej radości spadła w jednej chwili niżej zera. Oto pod żelaznymi drzwiami sklepu sprzedaży Wyr. Tyt kotłowało się niesamowite kłębowisko ludzi, zaś w jedną i drugą stronę owego tłumu wzdłuż murów ustawione były ogony spokojniejszych cierpliwych obywateli.

Co pewien czas otwierała się połowa bardzo wąskich żelaznych drzwi i z wielkim trudem wychodzili z nich na wolną jezdnię szczęśliwcy, którzy zdołali zakupić »Wolność«.

Tymczasem przed drzwiami powstawało piekło. Czekający na papierosy w przeświadczeniu, że jeśli przebojem nie zdołają się wedrzeć w wąską szparę, »Wolności« nie dostaną nigdy — rozpoczynają brutalny atak ku wnętrzu sklepu. Zmagają się dwie rozwścieczone fale: inwalidzka i cywilna. Słychać złorzeczenia i głośne kwestionowanie legalności urodzin.

Miałem zbyt mało czasu, więc przygnębiony musiałem opuścić miejsce zawziętej walki o papieosrową »Wolność«. Kiedym to wszystko opowiedział memu znajomemu, ten mi dodał »to jeszcze nie wszystko«, bo ci co stoją godzinami w ogonie dowiadują się zazwyczaj, że mają iść do domu, bo papierosów brakło.

Pod owym nieszczęsnym sklepem Wyrobów Tytoniowych byłem jeszcze po tym dwa razy. Tłum pokutników czekających na »Wolność« stał cierpliwie przed drzwiami i wzdłuż murów, jeno z tą różnicą, że drzwi sklepu były zamknięte. Pytam się jednego takiego dobrowolnego skazańca, czy sklep będzie otwarty. Otrzymałem odpowiedź „Nie wiadomo!" — A dlaczego pan tu stoi? »A no tak na wariata«.

»To widocznie ma pan dużo czasu«. »Niestety tak — jestem emerytem«. Ja wszelako nie dając za wygraną wpadłem na pomysł. Oto daję asygnatę Krakowie i obiecuję mu zrealizowanie asygnaty wynagrodzić.

Niestety — po kilku dniach Kolega mój oddaje mi asygnatę i opowiada: »Przez trzy dni wstawałem raniutko i szedłem do ogona sklepu Tytoniowego. Wreszcie trzeciego dnia sklep otwarto. Dostałem się do środka po dwu godzinach pokuty po to, aby się dowiedzieć, że asygnata już nie ważna, i trzeba ją przedłużyć, lub o inną się wystarać«.

Dnia 10 maja br. idę wobec tego do Oddziału sprzedaży i na drzwiach zastaję obwieszczenie. «Z powodu *nowego sposobu* w przydziałach papierosów asygnat się nie wydaje, a stare tracą ważność z dniem 10 maja«.

Kiedym zapytał jedną z pań urzędujących w Oddziale sprzedaży, dlaczego pan prowadzący sklep Wyrobów Tytoniowych na Karmelickiej asygnatę moją unieważnia dnia 6 maja, kiedy Oddział Sprzedaży unieważnia asygnaty dawne dopiero dnia 10 maja, — pani ta odpowiedziała, że nie wie.

Jeden z mych znajomych jednak objaśnia mnie, że trzeba było, ze sprzedawcą umieć mówić — to asygnata byłaby ważna.

»Przemiał«

Piąty transport koni szwedzkich

Gdynia (PAP). Do portu gdyńskiego nadszedł piąty z kolei i największy z dotychczasowych transport koni szwedzkich w ilości 315 sztuk. Konie przywieziono statkiem „Haus...oris". Podróż z wyjściowego portu Malmo trwała półtora dnia. Konie wyładowano na placach „Paged'u", gdzie dawne baraki, przygotowane na eksport drewna, przebudowano obecnie na stajnie.

Konie szwedzkie typu roboczego, bardzo wysokiej klasy, zostaną rozprowadzone wśród rolników. Tylko nieznaczny procent przeznaczony jest dla celów hodowlanych.

Rokowania o węgiel dla Francji

Paryż (PAP) Premier rządu francuskiego Feliks Guin wydał obiad na cześć ambasadora R. P. w Paryżu i bawiącej tam polskiej delegacji na konferencję węglową z okazji sfinalizowania części pertraktacji o dostawę węgla polskiego dla Francji. Ze strony francuskiej byli obecni premier, minister produkcji przemysłowej Paul, wiceminister produkcji przemysłowej Le Couer, wiceminister gospodarki narodowej Gazer i dyrektor biura francuskiego M. S. Z. Rerse Alphant. Ze strony polskiej w obiedzie uczestniczył ambasador Skrzeszewski, wiceminister przemysłu Ciszewski, dyrektor Zjednoczenia Węglowego Topolski i inni.

Spór w Izbie gmin

Londyn Korespondent polityczny Reutera stwierdza, że na tle ustawy w sprawie kontroli rządowej nad pożyczkami pieniężnymi i nad emisją papierów wartościowych (Borrowing Control and Guarantees Bill) może wyniknąć niezwykle poważny spór parlamentarny. W związku z tym projektem lordowie-konserwatyści spowodowali w Izbie Lordów akcję przeciwrządową.

Dalszy przebieg tej akcji zależy od stanowiska pułk. Douglasa Clifton'a Browna, speakera Izby Gmin. Jeżeli speaker postanowi przedstawić wspomniany projekt jako „ustawę finansową" (money bill) wówczas Izba Lordów będzie mogła zawiesić ją jedynie na miesiąc. Gdyby zaś projekt miał charakter „ustawy publicznej" (public bill), Izba Lordów miałaby prawo zawiesić go na dwa lata. Jeżeli członkowie Izby Lordów będą mogli to uczynić, wówczas większość deputowanych Partii Pracy w Izbie Gmin zgłosi kategoryczny sprzeciw, motywowany powagą obecnej sytuacji.

„Ustawy finansowe" mają na celu gromadzenie lub wydawanie pieniędzy publicznych. W myśl praw brytyjskich, Izba Lordów nie może ingerować w ustawy finansowe, a może je tylko zawieszać na przeciąg jednego miesiąca. Natomiast ustawy publiczne tworzą odrębną kategorię. Jeżeli członkowie Izby Lordów będą obstawali przy poprawce do ustawy, ograniczającej jej ważność do 5 lat, rząd zwróci się do speakera, aby oświadczył, że projekt jest „ustawą finansową" i w ten sposób uzyska się pewność, iż członkowie Izby Lordów nie zawieszą jej działania na dłużej niż na jeden miesiąc.

Prawdziwy kryzys nastąpiłby jednak w tym wypadku, gdyby speaker doszedł do wniosku, że nie może tego uczynić.

Konserwatywni członkowie Izby Lordów wykazali ostatnio więcej aktywności niż w ciągu wielu poprzednich lat. Środowe głosowanie przeciwko rządowi uważane jest przez niektórych obserwatorów za oznakę „rewolucji". Jeżeli ustawa zostanie uznana za „publiczną" wówczas rząd nie będzie mógł zaakceptować poprawki.

By jednak tego nie uczynić, rząd starał się wytłumaczyć Lordom, aby poprawkę wycofali.

Gdyby doszło do martwego punktu, wówczas ustawa zostałaby zawieszona i rząd stanąłby wobec zagadnienia, czy wnieść ją ponownie po upływie 2 lat, czy też zmobilizować dostateczną liczbę Lordów, należących do Partii Pracy, aby ustawa przeszła.

Nieudały spisek we Włoszech

Rzym (PAP) Powołując się na zeznania faszystów aresztowanych ostatnio przez policję w Mediolanie, prasa włoska donosi, że spisek faszystowski, zmierzający w porozumieniu z monarchistami do udaremnienia referendum i wyborów, przewidywał dokonanie szeregu aktów terrorystycznych:

W dniu 27 maja planowano zamach na medialańską centralę związków zawodowych, 28 maja na stronnictwo demokratyczne i republikańskie, 29 maja — na dzienniki republikańskie, 30 maja — na poszczególne instytucje o charakterze religijnym. Planowano również morderstwo wśród aliancklej policji wojskowej i polityków włoskich. Monarchiści mieli nadzieję, że w ten sposób sprowokują proklamację stanu oblężenia i odroczenia wyborów. Następnie dnia 6 czerwca miano zorganizować w Mediolanie wielką demonstrację monarchistyczną.

Jak wynika z dochodzeń wstępnych, aresztowani spiskowcy należeli do dwóch oddziałów podziemnych, z których jeden liczył 250, a drugi 520 osób.

Radio rzymskie donosi, że szereg komórek faszystowskich wykryto we Włoszech północnych.

Ubiegłej nocy w centrum Mediolanu aresztowano około 30 osób. Niektóre z nich zwolniono, inne skierowano do więzienia. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że aresztowani należeli do nowej podziemnej organizacji faszystowskiej, na czele której stoi komitet, składający się z 10 osób. Organizacja ta prócz aktów terrorystycznych zajmowała się wymuszaniem pieniędzy. Dalsze śledztwo ujawniło nazwiska wielu osobistości, zaangażowanych w działalność tej nielegalnej organizacji.

Ogólnopolski Kongres Turystyczny

W dniu wczorajszym w prastarych murach Krakowa rozpoczął swoje obrady 3-dniowy, czwarty z kolei, a pierwszy powojenny, ogólnopolski kongres turystyczny zorganizowany przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Na sali obrad Miejskiej Rady Narodowej zjawili się przedstwiciele oprócz władz państwowych i samorządowych z Prezydentem ob. Wolasem na czele, Prezes Polskiego Związku Turystycznego tow. Statter, rektor prof. dr Goetel, przedstawiciele organizacji turystycznych i gospodarczych. O godz. 11-tej zjawił się na sali Minister Komunikacji inż. Rabanowski.

Kongres otworzył ob. Betke, witając zebranych, a przede wszystkim min. Rabanowskiego. Na wniosek mówcy zebrani uczcili pamięć pomordowanych przez Niemców obywateli polskich jednominutowym milczeniem.

Następnie zabrał głos minister inż. Rabanowski, który powitał zjazd i stwierdził, że komunikacja kolejowa w Polsce w momencie ustąpienia okupanta była podobna do podziurawionego okrętu. W ciągu minionego roku dziury załatano, kryzys przezwyciężono i obecnie można myśleć o ruchu turystycznym.

Hasłem tego ruchu — mówił dalej minister inż. Rabanowski — winno być w demokratycznej Polsce umasowienie turystyki i udostępnienia jej dla robotników, inteligencji pracującej, a przede wszystkim młodzieży. Życzeniem owocnej pracy kongresu, zakończył minister swe przemówienie.

Wybrano prezydium kongresu z przewodniczącym rektorem prof. dr Goetlem. Po powitaniu kongresu przez prezydenta miasta b. Wolasa wygłosili referaty rektor dr Goetel, dyr. inż. Mianowski, mgr Betke, i prof. dr Szafer.

Po przerwie obrady kongresu toczyły się dalej w Izbie Przemysłowo Handlowej przy ul. Długiej, gdzie wygłosili referaty prof. dr Leszczycki, prof. dr Sabatowski, dr Olowicz i dr Macudziński.

W godzinach wieczornych w salach hotelu Pollera odbyła się staraniem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji kolacja dla uczestników Kongresu, podczas której wygłoszono szereg przemówień. Dalszy ciąg obrad w dniu dzisiejszym.

Znów fala strajków w Ameryce

Nowy Jork (PAP) Z Pittsburgu donoszą, że większość górników węglowych odmawia powrotu do pracy bez oficjalnej umowy związkowej.

Mimo iż rząd Stanów Zjednoczonych objął zarząd nad kopalniami i władze pragną jak najszybszego wznowienia pracy, górnicy stoją na odmownym stanowisku, uważając pracę bez umowy za faktyczne unieważnienie zasad związkowych. Toteż 90 procent górników w Pensylwanii nie podjęło pracy i fala niezadowolenia szerzy się również w innych stanach, produkujących węgiel, jak Virginia zachodnia, Ohio, Alabama, Illinois, Kentucky, Virginia.

Nowy Jork (PAP) W mieście Rochester (stan Nowy Jork) pracownicy miejscy zastrajkowali, żądając podwyżki płac i poprawy warunków pracy.

Policja zaatakowała demonstracje strajkujących robotników i aresztowało 200 osób.

Miejscowe związki zawodowe grożą proklamowaniem strajku generalnego.

Nowy Jork (PAP). Zagrażający Stanom Zjednoczonym strajk kolejarzy ma objąć ćwierć miliona pracowników na 337 liniach kolejowych, należących do 2 związków zawodowych. Ruch strajkowy rozszerzył się na wybrzeżu Pacyfiku. Kolejarze żądają większych podwyżek płac i zmiany warunków pracy.

Urzędnicy ostrzegają, że jeżeli na skutek strajku wstrzymana będzie wysyłka żywności z Ameryki, spowoduje to śmierć tysięcy ludzi w Europie.

Gdyby strajk w amerykańskim przemyśle węglowym skończył się nawet w bieżącym tygodniu, kopalnie nie mogłyby pracować wskutek braku środków transportowych do wywożenia węgla.

Chłodnia rybna rozpoczyna mrożenie

Gdynia (SAP). Chłodnia rybna w Gdyni po przeprowadzeniu remontu uruchomiła aparaturę Ottesena, która daje możność zamrażania na dobę 20 ton ryb w specjalnej solance o temperaturze 21 stopni C. poniżej zera. Wobec dużych połowów i ciepłej pory wznowienie tego działu pracy zostało przyjęte z zadowoleniem przez przedsiębiorstwa rybne.

Aktywiści PPS w sprawie głos. ludowego

Wydział Samorządowo-Parlamentarny CKW PPS wystosował do wszystkich Wojewódzkich Komitetów Partii następujące zarządzenie:

I. Wszystkie wojewódzkie Komitety PPS obowiązane są w nieprzekraczalnym terminie od dnia 10 czerwca br. zwołać Wojewódzkie Zjazdy aktywu partyjnego, poświęcone sprawie głosowania ludowego.

Porządek dzienny zjazdu obejmować musi:

1. Obszerny, poważny i źródłowy referat, poświęcony wyjaśnieniu celu głosowania ludowego, znaczenia masowego udziału głosujących oraz uzasadnieniu konieczności potwierdzającej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania. Uzasadnienie dawane być musi w oparciu o rzeczowy wykład podstaw polityki Rządu Jedności Narodowej w dziedzinie ustroju gospodarczego i spraw międzynarodowych;
2. referat, obejmujący szczegółowe omówienie Ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego z wyjaśnieniem wykładni przepisów, regulujących techniki przeprowadzenia referendum.

II. Wszystkie wojewódzkie Komitety obowiązane są n a j p ó ź n i e j d o d n i a 15 c z e r w c a rb. zwołać powiatowe Zjazdy aktywu partyjnego na obszarze wszystkich podległych im Powiatowych (Miejskich) Komitetów PPS. Porządek dzienny Zjazdów Powiatowych — taki sam, jak Zjazdów Wojewódzkich. Wyznaczenie prelegentów dokonane być winno przez sekretarza Wojewódzkiego Komitetu.

O czynnościach podjętych w wykonaniu niniejszego zarządzenia należy zawiadomić Wydział Samorządowo - Parlamentarny CKW PPS w terminie od dnia 1 czerwca rb.

Wybuch amunicji

Rzym (PAP). W Bagni di Tivoli koło Rzymu nastąpił z nieustalonej przyczyny wybuch w składzie amunicji. Pięć osób zginęło, 50 odniosło rany.

Przed głosowaniem

Rzym (PAP). Ogólna liczba obywateli włoskich uprawnionych do głosowania wynosi nieco więcej niż 28 milionów. Na podstawie wyników wyborów samorządowych przewiduje się, że głosować będzie około 80 procent wyborców. W takim wypadku 2 czerwca poszłoby do urn około 22 miliony Włochów.

Anglia zwraca złoto

Londyn (PAP). Prezes Narodowego Banku Polskiego Edward Drożniak, który przybył w czwartek dnia 23 maja do Londynu dla przeprowadzenia rokowań i zawarcia umowy w sprawie spłaty długów wojennych, przystąpi do rozmów z przedstawicielami brytyjskiego ministerstwa skarbu w najbliższej przyszłości.

Jak donoszą z brytyjskich kół miarodajnych w Londynie, podstawa rokowań jest następująca: Z długu w wysokości 32 milionów funtów szterling., zaciągniętego na utrzymanie polskich władz państwowych w Wielkiej Brytanii, 3 miliony funtów zostanie uiszczonych z kwoty 7.5 milionów funtów szterlingów ulokowanych w Anglii w złocie, zaś pozostałe 29 milionów powinno być zredukowane do kwoty 10 milionów funtów. Sprawa spłaty tych 10 milionów rozpoczęłaby się za 5 lat i zostanie dokonana w ciągu 15 lat.

Pozostałe w Wielkiej Brytanii złoto polskie w sumie 4.5 miliona funtów szterlingów zostanie przewiezione do Polski, przy czym rząd polski otrzyma również składy wojskowe zawierające m. in. gotowe konstrukcje mostów żelaznych wartości 6 milionów funtów szterlingów.

Ponadto rząd polski przejmie znajdujący się na terenie Wielkiej Brytanii majątek polski. Tzw. „Interm Tresure Committee" z polecenia rządu brytyjskiego zaprzestanie działać.

Obrady KCZZ

W dniu 23 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady wydziału wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce. W pierwszym dniu obrad obszerny referat na temat zbliżającego się głosowania ludowego wygłosił generalny sekretarz K. C. Z. Z. ob. Rusinek. Z kolei przewodniczący K. C. Z. Z. ob. Witaszewski omówił sprawy organizacyjne, a ob. Motyka zreferował sprawę akcji budowlanej.

JANINA LIPSKA

Giusseppe Garibaldi--żołnierz-socjalista

OD REDAKCJI.

Ostatnie wydarzenia na terenie Włoch, abdykacja Wiktora Emanuela, wewnętrzna walka polityczna, przezwyciężenie odradzającego się faszyzmu przez zjednoczone partie demokratyczne z socjalistami na czele — wszystko to zwróciło znów oczy polityków na półwysep apeniński.

Dziś, gdy wielu pamięta tylko o niedawnym okresie faszyzmu i terroru reakcyjnego, w porównaniu z którym wydawać się może niewspółmierna siła demokracji włoskiej, warto przypomnieć o tym, że historia Italii zawiera w w sobie dramat niejednego działacza i myśliciela, któremu przyszło walczyć z reakcyjnymi tradycjami włoskimi.

Był dla Włochów tym, czym dla nas Kościuszko. Postać już od dzieciństwa nieprzeciętna: uosobienie niemal samych dodatnich cech ludu włoskiego. Od dzieciństwa aż do starości przejawia jednolitą, zawsze prostą linię rozwojową, przy bujnym, wielostronnym charakterze.

Urodził się w Nicei; wychowała go ulica i morskie wybrzeże. Sam się nauczył pływania, konnej jazdy, fechtunku, strzelania. Ale wśród zabaw, pracy (Garibaldi kierował się na marynarkę), sportu, chłopiec rozgląda się dookoła, i dużo widzi, i głęboko rozumie.

A do zobaczenia i do zrozumienia było wiele! Po kongresie wiedeńskim (r. 1815) Włochy zostały rozbite na 18 państewek, z czego tylko 4 znajdowały się pod panowaniem króla włoskiego. Nędza, ciemnota, ucisk były zastraszające; przeciwstawiali się temu jedynie patrioci włoscy należący do organizacji »Carbonaria« (»Węglarze"). Ale pomimo ich rozumnego bohaterstwa, wszystkie wystąpienia zbrojne były dławione, pociągając za sobą ciężkie represje.

Gdy w r. 1834 młody Garibaldi przystąpił po raz pierwszy do działania, po stronie Mazziniego i zwolenników szybkiego czynu zbrojnego, miał już zupełnie wyrobiony światopogląd; socjalista, patriota dążący do wolności i zjednoczenia Włoch, antyklerał, antymonarchista.

Wypadki roku 1834 specjalnie nas interesują, bo wzięli w nich udział liczni Polacy — emigranci. W roku tym Józef Mazzini, również Liguryjczyk, literat, socjalista, rewolucjonista, twórca organizacji »Młode Włochy«, zaczął przygotowywać w Szwajcarii czyn zbrojny przeciwko Austrii, werbując ochotników. Wtedy to zgłosili się liczni Polacy z rzeszy emigracyjnej. Zgłosił się i Garibaldi. Jednak i tym razem powstanie zakończyło się klęską. Garibaldi, skazany na śmierć, zdążył wyjechać do Ameryki Południowej, gdzie przez cały czas wygnania (15 lat) walczy po stronie republikanów na czele włoskiego legionu.

Tymczasem we Włoszech budzą się znowu wśród demokratów entuzjazm i nadzieje: w Rzymie obrany został papieżem Pius IX, człowiek zdawało się liberalny i patriota. Mickiewicz udaje się natychmiast do Watykanu, aby przedstawić sprawę polską i podać propozycję utworzenia legionu polskiego.

Garibaldi posyła z Ameryki list, ofiarując swój udział w walce przeciwko Austrii. Tak samo czyni Mazzini.

Mickiewicz zostaje potraktowany przychylnie. Zaczyna formować legion polski, wydaje deklarację ideową legionistów w duchu demokratycznym. (Między innym było tam mowa o swobodzie wyznania, o zrównaniu społecznym obywateli, o emancypacji kobiet, równouprawnieniu Żydów.)

Teraz całe życie staje się wypełnione nadzieją i entuzjazmem; każdy dzień jest niezwykły, poważny i płomienny. Oczekuje się przyjazdu Garibaldiego i Mazziniego. Wierzy się w wielkie [illegible] każdą chwilę jeszcze się nie pojmuje, ani przyjmuje do wiadomości niespodziewanych faktów: że papież zmienił swoje postępowanie, zawiódł nadzieje, uląkł się Austrii, cofnął.

Pius IX sam mawiał o sobie: »Chcą zrobić ze mnie Napoleona, a ja jestem sobie tylko skromnym, wiejskim proboszczem«. To właśnie, owa nikomu niepotrzebna słaba dobrotliwość [illegible] miast energicznej prawości zgubiła papieża, który w końcu stał się obrońcą reakcji i Austrii, i zgubiła sprawę włoskich patriotów.

Pius IX odrzucił współpracę Garibaldiego i Mazziniego; bohaterski rok 1848 przynosi patriotom nową klęskę. Powstanie jest wszędzie krwawo dławione: w Mediolanie, gdzie Mickiewicz walczył na czele polskiego legionu, w Wenecji, w Sycylii, gdzie prowadził powstańców Mierosławski. Znowu triumfuje reakcja. Ale poprzednie nadzieje były zbyt głębokie, smak wolności zbyt bliski. Nastrój roku 1848 nie rozwiał się w przeszłość, ale po roku wybuchnął nowymi rewoltami. Wtedy Garibaldi wraca z Ameryki.

Lata 1848—1860 to lata walk w imię wolności i zjednoczenia Włoch, przeciwko Bourbonom, Austrii, Hiszpanii i Neapolowi. Walki są zmienne. Garibaldi jest jednako bohaterski w zwycięstwie, jak i w klęsce. Ale kończy się zwycięstwem. Bourboni uciekają z Włoch Środkowych i Północnych.

Chodziło jeszcze tylko o uwolnienie i przyłączenie do reszty kraju Włoch Południowych.

Nadchodzą lata, które zmieniają historię włoską tego okresu w piękny poemat. Oswobodzenia Włoch Południowych podjęli się na własną rękę republikanie—demokraci z Mazzinim i Garibaldim na czele. Nosi to charakter partyzancki. Pieniądze i broń były dostarczane przez tajny związek patriotyczny.

Tak dochodzi do skutku legendarna wyprawa znana we Włoszech jako »Noc Tysiąca« (Bohaterów). Było to w roku 1860. Wyruszyli nocą, morzem, w ciemnościach i milczeniu dwoma statkami, zakotwiczonymi oczywiście nie w porcie, ale w pewnym miejscu liguryjskiego wybrzeża, przy historycznej skale w Quarto, pod Genuą. Było ich 1000, ludzie z rozmaitych warstw społecznych, tworzących zresztą całość bardzo zwartą i jednolitą.

Celem podróży była Sycylja. Celem wyprawy: zwyciężyć 50.000 żołnierzy Bourbonów.

W przeciągu miesiąca ochotnicy zdobywają całą wyspę. Mądre i odważne działanie patriotów rozbija potęgę austriacką zbudowaną na terrorze i ciemnocie. Zwycięstwo jest wielkie i całkowite: Garibaldi zostaje obrany dyktatorem ziem odzyskanych.

Niedługo potem, męską, głęboką dojrzałością potrafił opanować chwile gorzkie i groźne. Piemontczycy byli monarchistami; Garibaldczycy antymonarchistami.

Mimo to Garibaldi walczy razem z królem włoskim przeciwko resztkom potęgi austriackiej. Ale po zwycięstwie odmawia, i zawsze będzie odmawiał, współpracy z monarchią i wszelkich honorów, wielokrotnie ofiarowywanych. Spokojny, nieugięty, wierny sobie, udaje się na wyspę Caprerę, gdzie miał mająteczek i gdzie pracował jako zwyczajny rolnik i pastuch.

Nie ma w tym rezygnacji [illegible] owej chwili trzeba było zapobiec [illegible] domowej; zaś Garibaldi był przyzwyczajony stosować w życiu, jak i w walce, twardy plan taktyczny. Do tego planu umiał się nagiąć z żołnierską dyscypliną, bez względu na to, czy starość lub śmierć mogły uczynić jakiś jego plan taktyczny planem ostatnim.

Cel jego życia nie spełnił się, bo ideały republikańskie nie zwyciężyły. Ale gdy w r. 1866 Włochy walczą o oswobodzenie Wenecji, jeszcze należącej do Austrii, Garibaldi staje znów na czele wojska. Zdobywa Wenecję, przyłącza ją do Włoch. Teraz Italia jest już zjednoczona, tylko w samym centrum kraju tkwi osobne państewko, Rzym, państwo kościelne, gdzie Francuzi bronią władzy świeckiej papieża.

Na Kongresie Genewskim Garibaldi pojawia się w swej żołnierskiej, czerwonej bluzie i porusza odważnie sprawę Rzymu. W pierwszej chwili nie osiąga innego skutku, jak tego, że zostaje aresztowany; ale niedługo potem ucieka z genewskiego więzienia, wraca do Włoch, gdzie go już oczekują partyzanci. Na ich czele udaje się też do Rzymu.

Po burzliwym okresie walk, w 1870 r. Włosi zajmują Rzym. Na skutek [illegible]tuzjastycznego plebiscytu, państwo rzymskie zostaje dołączone do Włoch, a Rzym staje się stolicą kraju. Całkowite zjednoczenie Włoch zostało dokonane; symbolem tego zjednoczenia jest Garibaldi.

Faszyzm Mussoliniego nie mógł usunąć w niepamięć postać bohatera. — Każde miasto czy miasteczko we Włoszech ma ulice jego imienia. Ale na tym się też i kończyło. Ukrywało się jego lewicowość; mówiło się o żołnierzu, nie o człowieku, w którym tak żywa była idea społecznej sprawiedliwości.

I dopiero teraz można zrozumieć właściwą wagę człowieka, który razem z Mazzinim przedstawia jedną z najpiękniejszych może, ogólnoludzkich postaci bojowców sprawy wolności.

Odkrycie czeskiego lekarza

Praga (IP) Lekarz okulista Dr. V. Mencik w Ołomuńcu na Morawach dokonał w tych dniach zdumiewającego odkrycia. Wyleczył on w krótkim czasie ropne zapalenie rogówki, połączone z ropnym zapaleniem tęczówki tegoż oka. Stan oka był beznadziejny i lada chwila groziła perforacja i utrata wzroku. Chory był leczony podług dotychczasowych metod w ciągu sześciu tygodni, jednak bezskutecznie.

Dr. Mencik po raz pierwszy w w swej praktyce lekarskiej użył w tym wypadku penicyliny, ustalając sam odpowiednie dawki, stosowane w pewnych odstępach i wstrzykiwane wprost do chorego oka. Już drugiego dnia zastosowany środek dał pomyślne rezultaty i pacjent był uratowany. Po kroplach penicilliny pacjent w nocy spał spokojnie, a bóle ustały. Nazajutrz lekarz skonstatował, że oznaki ciężkiego zapalenia oka zniknęły, i w ciągu dalszych dwóch dni pacjent był zupełnie zdrów. Ponadto pacjent miał w okolicy oka schorzenia skóry, co również jakby cudem zniknęło.

Fachowcy twierdzą, że leczenie oka w ten sposób zależy od właściwego stosowania dawek penicilliny. Gdyby dawki zastosowane zostały w niewłaściwy sposób, pacjent mógłby stracić wzrok zupełnie.

Subwencja Premiera dla Filharmonii Warszaw.

Warszawa (SAP) W związku z przekształceniem orkiestry symfonicznej m. st. Warszawy w orkiestrę Filharmonii Warszawskiej, Resort Oświaty Kultury i Propagandy uzyskał od tow. Premiera Osóbki-Morawskiego pomoc na odbudowę sali Filharmonii Warszawskiej w wysokości 1 miliona złotych, dzięki czemu orkiestra Filharmonii Warszawskiej uzyska własną siedzibę.

Zniżki kolejowe dla młodzieży

Organizacje społeczne i związki zawodowe przystępują w roku bież. do zorganizowania szeroko planowanej akcji wysyłania dzieci i młodzieży na kolonie letnie, półkolonie i obozy. Akcja ta, mając na celu podniesienie stanu zdrowia dzieci i danie im w najlepszych warunkach klimatycznych możliwości wypoczynku w miesiącach letnich, cieszy się pełnym poparciem i zrozumieniem władz państwowych.

Min. Komunikacji ze swej strony apeluje do Dyrekcji PKP i zainteresowanych służb OKP, aby w miarę możliwości służbowych udzielały organizatorom kolonij i obozów letnich pomocy w przeprowadzeniu tej akcji.

W szczególności pomoc ta może się wyrazić przez: przydzielanie w miarę możliwości służbowych osobnych wagonów, względnie przedziałów dla grup dzieci wyjeżdżających na kolonie i obozy stałe, informowanie inspektorów szkolnych i zainteresowanych organizatorów kolonij o zniżkach przejazdowych, przysługujących na podstawie poz. 8-ej Instrukcji Handl.-Taryf. Nr. 3 z dnia 14 lipca 1945 r. przy przejazdach dzieci i ich wychowawców na kolonie letnie.

Dlaczego brak papierosów?

Polski Monopol Tytoniowy należał przed wojną do najpoważniejszych przedsiębiorstw polskich. Rozporządzał 13 wytwórniami, 35 zakładami sprzedaży, 10 plantacjami uprawy tytoniu, 3 magazynami surowców, zatrudniając ogółem 8.000 pracowników fizycznych i umysłowych. Wkłady do skarbu państwa, jako dochód PMT, wynosiły za 1938/39 r. — 349.029.000 zł. Produkcja wzrastała stale i kiedy w 1934/35 r. wynosiła 17.202.000 kg, to wzrosła w 1938 i 1939 r. do 509.866.000 kg.

Spożycie tytoniu w Polsce wynosiło w 1938/39 r. 0,56 kg.

Jeśli przyjmiemy, że przeróbka surowca miesięcznie w obecnych możliwościach wynosi 350 tys. kg., co odpowiada rocznie 4.200.000 kg., to widzimy, że jest to zaledwie 1/3 spożycia tytoniu w Polsce. Dlatego należy oczekiwać, że dla zaspokojenia pełnego zapotrzebowania na wyroby tytoniowe produkcja musi być p o t r o j o n a, a to zależne jest od dwóch czynników: a) zdolności przetwórczych wytwórni, b) od zapasów surowca tytoniowego, będącego w posiadaniu PMT. Mamy tu na myśli przede wszystkim zdolność przetwórczą w dziedzinie papierosów, tego głównego wyrobu monopolowego. Tytoniu w paczkach do domowego wyrobu papierosów PMT n i e p r o d u k u j e i n i e m a z a m i a r u w n a j b l i ż s z e j p r z y s z ł o ś c i p r o d u k o w a ć.

W kampanii tytoniowej 1944/45 r. uzyskano 1.891 ton, w tym 1.500 ton z okręgu lubelskiego. Produkcja wyrobów tytoniowych była bardzo mała, bo nie przekraczała 80 milionów sztuk papierosów i 35 tys. kg. tytoniu miesięcznie. Czynnych było zaledwie 4 zakłady sprzedaży i 4 sklepy. W 1945 r. wydano 100 tys. koncesji plantatorskich na ogólną powierzchnię 13.576 ha. Wykorzystana została tylko przestrzeń 6.866 ha, z czego wskutek niesprzyjających warunków bezpieczeństwa, kradzieży, braku nawozów sztucznych, inspektów i innych, monopol zdołał wykupić zaledwie 1.820 ton.

Sytuację uratowała umowa polsko-radziecka na 3 tys. ton tytoniu. Obecne zapasy surowca przy ponownym zasileniu surowca radzieckiego w ilości 200 ton i zakontraktowaniu 400 ton surowca jugosłowiańskiego pozwala na utrzymanie produkcji do nowych zbiorów.

Dzięki odremontowaniu i przebudowaniu w 1946 r. spalonych i zniszczonych maszyn oraz dzięki przywozowi z zagranicy surowca oraz współpracy firm prywatnych odremontowano 84 różnych maszyn fabrykacyjnych, przez co podniesiono zdolność produkcyjną PMT do 315 mil. 500 tys. sztuk miesięcznie w papierosach, a w cygarach do 41.760 tys. sztuk.

Po przeprowadzeniu szeregu kapitalnych remontów, zdolność produkcyjna PMT wynosić będzie 813 mil. sztuk mies., przy zużytkowaniu około 11 mil. kg. tytoniu. W wypadku pomyślnego wykupu surowca krajowego z kampanii 1946 r. i uzyskaniu surowca bułgarskiego, o co obecnie toczą się pertraktacje, produkcja wyrobów tytoniowych będzie mogła być podwyższona. PMT w 1945 r. wypłacił 685 mil. zł. do kas skarbowych, a w I kwartale 1946 r. — 1.025 mil. zł.

SOCJALISTKA

ROK I. Kraków, dnia 25 maja 1946 r. NR. 12

Dzień Matki

„Ojciec — to honor, siła, obrona. Gdy się człowiekiem staniesz, oddać mu będziesz mógł siłą, honorem, obroną.
Ale matce nigdy nie oddasz, już na zawsze dłużny. Bo nie masz na tyle serca dla niej, ileś z niej wziął — jak młody dąb nie odda soków, z dobrej ziemi wziętych, a które krążą teraz w jego bujnej koronie".
Juliusz Kaden Bandrowski
(„Miasto mojej matki").

Istotnie, nic nie może się porównać z sercem matki i nikt nie potrafi odwdzięczyć się jej za nie znającą granic poświęcenia i miłości pracę i trud, nierzadko znojny i bolesny — w chowaniu i wykształceniu dzieci.

Większość kobiet pracuje dziś zawodowo na równi z mężczyzną. Na równi z mężczyzną pracuje na roli i przy warsztacie, w biurze i przy maszynie, w szkole i w szpitalu. Ta sama ilość pracy ją obowiązuje, tylko że po pracy zawodowej mężczyzna może swobodnie swym czasem rozporządzać, a na słabych, a jakże jednak silnych barkach kobiety spoczywa nigdy nie kończący się ciężar pracy, jako matki i żony. Ten bezmiar zasług spełnianych cały okrągły rok staje się dla otoczenia chlebem codziennym, czymś czego się po prostu nie dostrzega i przyjmuje się to jako rzecz samo przez się zrozumiałą, jak to, że po nocy nastaje dzień, że słońce świeci i rozrasza życia mroki.

Wychodząc z założenia, że tylko akt publicznego hołdu, złożonego kobiecie jako matce przez ogół społeczeństwa może choć w części wyrazić jej uznanie za ogrom trudu i pracy spełnianej codziennie z niewidocznym dla oka przeciętnego obserwatora, poświęceniem, narodziła się w 1910 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej idea święcenia „Dnia matki".

Z inicjatywy miss Anny Jarvis postanowiono tam jeden dzień w roku, a mianowicie drugą niedzielę maja, przeznaczyć na złożenie publicznego hołdu Kobiecie, by w ten sposób uczcić ją w najbardziej uroczystej formie, w jej najwyższym dostojeństwie, jakim jest macierzyństwo.

Żywotność tej idei była tak olbrzymia, że już w 1914 roku został „Dzień Matki" podniesiony do godności święta ogólno państwowego w Stanach Zjednoczonych. W parę lat później zdobył sobie „Dzień Matki" w zwycięskim pochodzie prawo obywatelstwa we wszystkich prawie krajach cywilizowanego świata.

W Polsce obchodzono uroczystość „Dnia Matki" po raz pierwszy 12 maja 1929 r. w Krakowie, dzięki inicjatywie Krakowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Po wielu, wielu latach najstraszliwszej trwogi, jaka kiedykolwiek nawiedziła świat, obchodzimy obecnie po raz pierwszy — „Dzień Matki".

Obchodzimy święto ku czci tej, która tyle przecierpiała i tyle najboleśniejszych ofiar poniosła.

Dlatego też chcemy święcić ten Dzień Matki Zbolałej, Matki Ofiar nej pod hasłem

NIGDY WIĘCEJ WOJNY!

Chcemy go święcić w imię odbudowy tych wszystkich bezcennych dóbr moralnych, które wojna i jej następstwa w duszach naszych zniszczyła.

Chcemy go święcić z wiarą, że tylko miłość zdoła uleczyć te rany, które nienawiść zadała. B.

* *

Gdy na pańskie albo do fabryki
I ona z łóżka, nim się zmierzch rozwieje.
Drzazgi w kominku roznieca w płomyki,
W glinianym garnku trochę strawy zgrzeje
Dla niego w drogę. Kiedy wyśpieje
Całą garść blasków na zagony świata
Olbrzymia zorza, dźwięcznym głosem pieje
»Witaj jutrzenko« i kąty zamiata,
I w dzień tak swoją pracę, jak różaniec wplata.

JAN KASPROWICZ.
(Wojtek Skiba)

* * *

Na matkę wspominaj swą,
Na miłość co bez plam,
Zwątpieniu zadaj kłam
I otrzyj duszę łzą —
Wierz w piękność ducha słoneczną
I w miłość, która jest wieczną,
Na matkę wspominaj swą.

ADAM ASNYK.
(Echo Kołyski).

KOBIETA

Trzy razy żyjąc na świecie,
Świat cały tulisz do łona:

Na piersiach matki, jak dziecię,
Szczęśliwa nie wiesz o świecie.

Kochanka tuląc do łona
Jak w świecie w nim zatopiona
Zapomniesz o całym świecie.

A tuląc własne swe dziecię
Świat cały tulisz do łona.

KAZIMIERZ BRODZIŃSKI.

Sprawa kolonii szkolnych

Rok szkolny zbliża się ku końcowi. Młodzież i dzieci znużone całoroczną pracą oczekują nadchodzących wakacji. Sześcioletnia wojna wyczerpała materialnie rodziców, którzy w większości wypadków nie mają możności wysłania swych dzieci na wieś. Gruźlica panuje wszechwładnie w murach szkolnych. Toteż troska o nasze przyszłe pokolenie powinna być naszym głównym problemem.

73.000 dzieci najuboższych i najwątlejszych na terenie naszego województwa, które były objęte społecznym dożywianiem w okresie zimowym, musi otrzymać od społeczeństwa gwarancję zorganizowania im wakacyj. W pełni sił żywotnych, uodpornione przez ruch, słońce i zdrowe powietrze powrócą do dalszej nauki, zdolne do walki z gruźlicą.

Na terenie Krakowa przy kuratorium okręgu szkolnego akcję tę prowadzi Wojewódzka Komisja dla spraw kolonii wakacyjnych. Ludzie dobrej woli prowadzą akcję zasługującą w pełni na poparcie. W pracy tej nie mogą i nie przeszkodzić żadne różnice. Muszą zaniknąć tendencje do organizowania kolonii letnich w swoim zakresie dla tak zwanych „swoich dzieci".

Nasze dzieci to cała polska młodzież miast, wsi, dzieci robotnika, chłopa czy inteligenta. Akcją tą musi być objęta cała młodzież, która jej faktycznie potrzebuje. Wojewódzkiej komisji dla spraw kolonii letnich pomóc musi całe społeczeństwo.

Komisja zwraca się do wszystkich obywateli o zgłaszanie odpowiednich obiektów, urządzeń, nadających się do zorganizowania kolonii. Komisja chętnie przyjmie współpracę każdego w czasie samej akcji i zwraca się z prośbą do organizowania zbiórek pieniężnych czy imprez dochodowych na rzecz kolonii letnich.

Akcja ta nie jest nowa dla społeczeństwa polskiego i zapewne nie zabraknie w niej nikogo. — Walkę o zdrowie naszych dzieci musimy wygrać

„Niespołeczna Matka"

Marysia zaniedbywała się w pracy od pewnego czasu. Była to kobieta niezbyt ładna, umiała słabo czytać, a z pisaniem było bardzo źle. Zawsze jakoś zapatrzona w siebie, nie udzielająca się życiu towarzyskiemu na fabryce. »Normę« wykonywała ledwie—ledwie, a ponad »normę« nie udało jej się ani razu zapracować.

»Jaka to może być matka z takiej Marysi« pokpiwała jedna z koleżanek.

»Trzeba to było takiej wychodzić za mąż« żartowała druga.

Do Marysi, dziwnie zamkniętej w sobie, głosy te nie docierały. Zziajana, omal z językiem na wierzchu, wpadała do fabryki, siadała na swoim wysokim stołku i wpatrywała się w dal.

Zainteresowałam się jej życiem i okazało się, że jest matką dwojga dzieci, mąż zginął w zawierusze wojennej. Codziennie wstawała o 5 rano, zanosiła młodszą dziewczynkę do żłóbka, wracała i zajmowała się starszym, miłym chłopczykiem, niestety ciężko chorym.

»Cóż to jest twojemu Stefusiowi« — zapytałam. Opuściła oczy w dół i odpowiedziała cicho »tbc«. Marysia nie wiedziała, jak się ta choroba nazywa; tak napisane na kartce, a lekarze chyba wiedzą, co to jest tbc (gruźlica-tuberkuloza). Po cóż jej biednej wiedzieć więcej.

Wiedziała, że jej synek, tak podobny do męża, z każdym dniem chudszy, że leży w »łóżeczku gipsowym«, wiedziała, że jej nie wolno płakać, bo Stefuś, syneczek ukochany, płacze strasznie, gdy widzi w oczach matki łzy. Zostawiała Stefusia na parę godzin samego i biegła do fabryki. Czasem wychodziła z pracy, majster wściekał się, że nie ma jej przy warsztacie, a ona, biedulka, biegła cichaczem do domu, by podać synkowi lekarstwo.

»Normę« naturalnie diabli wzięli. A tak były potrzebne pieniądze, bo Stefusiowi trzeba było kupować więcej tłuszczu, a cena tłuszczu rosła z dnia na dzień.

Zbliżał się »Dzień Matki«. Rada Zakładowa dała polecenie, by kobiety wzięły udział w uroczystości. Marysia chciałaby posiedzieć trochę przy chorym dziecku i zapowiedziała, że nie przyjdzie. Ale młode koleżanki, dziewczątki wesołe, orzekły niemal jednogłośnie, że Marysia to »niespołeczny« człowiek. Zmartwiła ją opinia taka zmartwiło, że się z niej śmieją.

Wówczas podeszłam do Marysi, uścisnęłam jej rękę serdecznie, a w związku zawodowym zaproponowałam wysłanie Stefusia do sanatorium, właśnie na »Dzień Matki«.

Marysia patrzyła na mnie bez łzy radości. Te oczy »niespołecznej Matki« wypłakały już wszystkie łzy.

Z. K.

Z ORGANIZACJI KOBIET

W sobotę 25-go maja o godz. 17-ej posiedzenie kobiet, członkiń PPS.

Prosimy o liczne przybycie.

Pl. Szczepański 9, pokój 21, II piętro.

NASTĘPNY NUMER „SOCJALISTKI" UKAŻE SIĘ ZA DWA TYGODNIE.

U licami Krakowa

Miejcie wzgląd, błagam!

Ponieważ na ulicach naszego miasta nie dzieje się nic ciekawego, a ściślej — życie toczy się normalnie, tak jak przed tygodniem czy dwoma — postanowiłem przybrać »podstawę wyczekującą i... wypocząć. Chciałbym dokładniej wytłumaczyć, co znaczy określenie »życie toczy się normalnie«. A więc krótko: szabrownicy handlują nadal bez specjalnych przeszkód, ulice są wysuszone na »pieprz«, bo i poco je skrapiać, śmieci i papierki — ta jedyna ozdoba jezdni i chodników — fruwają jak dawniej przy każdym podmuchu wiatru itd. itd. Tyle wytłumaczenia i sądzę, że to wystarczy!

Nie mając »pod ręką« żadnych ciekawych przejawów postępu cywilizacji w naszym »zacofanym« mieście postanowiłem pogłębić swoje płytkie wiadomości z epoki romantycznej i poszedłem do jednego z krakowskich teatrów.

Wprawdzie sztukę znałem i wiedziałem, że nic specjalnego, ale stroje, muzyka, no i autor przede wszystkim przyczyniły się do mojej decyzji.

Teatr jak teatr: sala przyjemna choć mała, ale niestety duszna. Usiadłem w równie małym i niesamowicie skrzypiącym krześle w pobliżu sceny i czekam. Prawie wszystkie miejsca zajęte przez znudzoną przeważnie i »żującą« (prawdopodobnie amerykańską gumę) publiczność.

Przedstawienie miało się zacząć o godz. 19.30 jak »stoi« na afiszach, a o 19.50... cisza! Słychać było wprawdzie łomot przestawianych dekoracji na scenie, ale to, jak przypuszczałem, nie wróżyło nic dobrego.

Zacząłem się jak i zresztą cała publiczność niecierpliwić. Ta ostatnia powoli opuszczała salę, udając się do bufetu. Miałem już wyjść także, kiedy trzy donośne dzwonki oznajmiły, że przedstawienie za chwilę się zacznie. Duża część publiczności nie wróciła jeszcze na salę, kiedy uderzył gong i zrobiło się ciemno.

Później już nie zwracałem uwagi na nic. Pech bowiem chciał, że jakaś gruba jejmość, nie mogąc znaleźć swojego miejsca w ciemnościach, usiadła na moich kolanach. Nie chcąc przeszkadzać w przedstawieniu, nie protestowałem, ale... Zgrzany, zmęczony i wymiętoszony wyszedłem po pierwszym akcie z teatru.

Wielce Szanowni Dyrektorzy teatrów krakowskich, miejcie wzgląd na mnie! Nie pozwólcie, aby dotychczasowy wielki sympatyk sztuki zmienił się w zaciętego wroga. Może artyści się spóźniają? Jeśli tak, to ich wywalcie »na zbitą twarz«, a sądzę, że szkoda wielkiej nie będzie...

Bo teatr to nie lokal rozrywkowy, ani sklep z aparatami fotograficznymi czy innymi śledziami, a cierpliwa dotąd publiczność może się kiedyś zbuntować...

(ZL)

24 pożary leśne

Według sprawozdań nadeszłych do Dyrekcji Lasów okręgu krasnostawskiego w ciągu kwietnia zanotowano 24 pożary kultur i młodników do lat 20, na łącznym obszarze około 100 ha. Ponadto pożary strawiły około 40 ha drzewostanów (od 21 do 40 lat).

W większości pożary powstały w pobliżu torów kolejowych, a powodem były iskry z parowozów.

Prace odnowieniowe prowadzi się nadal, lecz brak ludzi do pracy stanowi duże utrudnienie w wykonaniu zamierzonych planów.

W okręgu krakowskim pracowało 25 tartaków własnych i 5 prywatnych, przecierając 11.830 m³ drzewa. W kwietniu tartaki zatrudniały 113 pracowników umysłowych i 937 robotników.

Kraków zyska 2 nowe linie tramwajowe

Z zadowoleniem obserwują mieszkańcy Krakowa prace, jakie przeprowadza się ostatnio przy torach tramwajowych na placu Wolnica.

Wiele osób nie orientuje się jednak, jaki one mają cel i jaką korzyść przyniosą wewnętrznej komunikacji w mieście. By móc poinformować ogół społeczeństwa Krakowa o wspomnianych pracach, udajemy się do dyr. MKE inż. Gerlicha i prosimy o szczegóły tego przedsiębiorstwa. Dyr. inż. Gerlich długoletni fachowiec i pracownik tramwai elektrycznych w Krakowie, udziela nam chętnie wyczerpujących informacji.

Ponieważ linia tramwajowa Nr. 1 ze względu na stary typ wozów będzie powoli likwidowana, Zarząd Miejski postanowił wybudować nową szerokotorową linię, która ma na celu połączenie Borku Fałęckiego z dzielnicami Bronowice i Rakowice. W związku z tym postanowiono wykorzystać szerokie tory tramwajowe przy ul. św. Gertrudy, a dobudować po jednym torze do linii wąskotorowej między placem Wolnica a ulicami Krakowską i Stradom i na małym odcinku poprzez IV most do ul. Kalwaryjskiej dwie nowe linie szerokotorowe. Tym sposobem zostaną połączone tory tramwajowe biegnące przez ulicę Kalwaryjską w stronę Borku Fałęckiego z torami przy ul. Gertrudy; stąd koło Poczty w stronę Rakowic i obok kościoła Dominikańskiego w kierunku Bronowic.

Po zakończeniu tych prac, które są przeprowadzane minimalnymi kosztami zostaną otwarte dwie linie z których jedna Nr. 7 połączy Borek Fałęcki z Rakowicami, a druga Nr. 8 Borek Fałęcki z Bronowicami. Wybudowanie tych dwu linii ma duże znaczenie ze względu na rozrost miasta wszerz i w związku z tym konieczność wydłużenia wychodzących promieniście z śródmieścia w różnych kierunkach linii tramwajowych.

Przed zapadnięciem decyzji budowy wspomnianych linii dyskutowano nad przyszłością linii wąskotorowych a to 1 i 4-ki. Wozy obsługujące te linie są starego typu przerobione zresztą jeszcze z dawnych tramwai konnych. Utrzymanie tych „gratów" w należytym stanie sprawia wiele trudności warsztatom reparacyjnym.

Poza tym wydział budowlany Zarządu Miejskiego zwrócił uwagę na słabą konstrukcję budowy Bramy Floriańskiej i z tego powodu istnieje obawa uszkodzenia jej przez ciągłe wstrząsy przejeżdżających wozów. Dlatego też ustalono, że z chwilą uruchomienia linii nr 7 „jedynka" będzie kursować tylko między Rynkiem, a pl. Wolnica.

Kiedy linie 7 i 8, a przede wszystkim czwarty most zostaną oddane do użytku publicznego przystąpi się do odbudowy trzeciego mostu na końcu Starowiślnej.

Zarząd Miejski i MKE projektują w przyszłości przedłużenie niektórych linii, a mianowicie w Borku Fałęckim do fabryki Solway, w Płaszowie do stacji kolejowej, poprzez tory dworca towarowego do Czerwonego Prądnika i ulicami Poniatowskiego do Wodociągów Miejskich. Na razie są to tylko projekty, gdyż MKE i tak robi niesłychane wysiłki, aby wszystkie naprawy i prace nad budową nowych linii były przeprowadzane po jak najniższych kosztach i we własnym zakresie.

Należy podkreślić, że dobudowa dwu torów między ul. Kalwaryjską a Gertrudy, która ze względów technicznych wymagać będzie przebudowy i naprawy nawierzchni na ul. Krakowskiej i Stradom przyczyni się w dużej mierze do poprawienia wyglądu zewnętrznego tych ulic. Będzie to miało poza tym duże znaczenie dla usprawnienia komunikacji i transportu samochodowego czy konnego w mieście.

„Kiedy prace zostaną ukończone — trudno przewidzieć ze względu na przeszkody, które mogą się wyłonić w trakcie budowy, ale będziemy się starali, by z chwilą oddania miastu do użytku czwartego mostu na Wiśle, tory linii tramwajowych także były zbudowane" — kończy swoje wywody dyr. inż. Gerlich.

(Z. L.).

Kronika krakowska

Likwidacja bandy w pow. bocheńskim

Nocą z dnia 20 na 21 bm. na terenie powiatu bocheńskiego zorganizowano akcję celem ujęcia grupy dokonującej od dłuższego czasu zbrojnych napadów rabunkowych. O świcie patrole M. O., Wojska Polskiego i UBP. natrafiły na kilku bandytów w miejscowości Targowisko. Po krótkim pościgu bandytów osaczono, odcinając im wszystkie drogi ucieczki. Ujęto pięciu bandytów; akcja była tak sprawna, zaskoczenie było tak niespodziewane, że nie zdążyli oni użyć broni.

W ręce pościgu wpadła znaczna ilość amunicji, pistolety i automaty. Ujęto również przywódcę bandy, którym okazał się miejscowy organista.

Likwidację bandy niepokojącej od dłuższego czasu okoliczne tereny przyjęła ludność z dużą ulgą.

(m)

Walka milicjanta z bandą leśną
Rozbicie bandy „Groma" w myślenickim

Dnia 20 b. m. późnym popołudniem banda leśna usiłowała wtargnąć na posterunek M. O. w Sułkowicach (pow. Myślenicki).

Na posterunku znajdował się w tym czasie tylko komendant posterunku. Bandyci uzbrojeni w broń automatyczną i granaty wezwali go do poddania się. Wobec stanowczej odmowy zaczęli wyłamywać drzwi, strzelając do okien i rzucając granaty. Wybuchy granatów zniszczyły urządzenie budynku i zadały milicjantowi kilka ran. Dzielny komendant mimo odniesionych ran zaczął energicznie się bronić nie dopuszczając atakujących do drzwi budynku. W czasie gęstej strzelaniny otrzymał on dziesięć pocisków, które na szczęście podziurawiły tylko mundur.

Po dwugodzinnej walce banda przerwała ogień i zaczęła się wycofywać w kierunku na Budzów w powiecie myślenickim. Zorganizowany natychmiast pościg zastał bandę w Budzowie przy rabowaniu spółdzielni. Wywiązała się walka, w czasie której kilku członków bandy odniosło rany. W ręce pościgu wpadł ciężko ranny przywódca bandy „Grom". Odbito trzy samochody wyładowane łupem z ostatnich rabunków i znaczną ilość broni.

Pościg za zbiegłymi członkami bandy trwa. (m)

Napad rabunkowy w Lusinie

Dnia 22 nad ranem, sześciu bandytów uzbrojonych dokonało napadu rabunkowego na folwark „Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego" w Lusinie koło Swoszowic.

Po sterroryzowaniu stróża bandyci zrabowali 4 konie, krowę i świnie. Następnie zabrali wóz z uprzężą i po zastrzeleniu świni i załadowaniu łupu zbiegli. Ogólna wartość zrabowanego mienia wynosi około 400 tysięcy złotych.

Zaalarmowane posterunki MO podjęły natychmiast pościg.

Dwie ofiary zabawy pociskiem

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwo grożące przy znajdywaniu porzuconych w czasie działań wojennych pocisków artyleryjskich i granatów. Wysiłki milicji i Wojska Polskiego przy patrolowaniu terenu dla usunięcia niebezpiecznych pozostałości wojny, nie wystarczą do zabezpieczenia wszystkich pocisków, które po dziś dzień leżą na terenach podmiejskich. — Wypadki w następstwie zabawy znalezionymi granatami mnożą się z dnia na dzień. Ofiarą padają najczęściej dzieci niepilnowane przez rodziców.

Wczoraj w Bronowicach Wielkich chłopcy pasący krowy znaleźli na łące granat artyleryjski. W czasie zabawy pociskiem nastąpił tragiczny w skutkach wybuch. Dwunastoletni Juras Marian poniósł śmierć na miejscu, rozerwany w strzępy. Drugi 18-stoletni Olesiak Jan ciężko ranny przewieziony został do szpitala w stanie beznadziejnym.

Bieżący miesiąc przyniósł już kilka podobnych wypadków. Władze prowadzą energiczną akcję celem zapobieżenia tragicznych skutków zabawy znalezionymi pociskami. Trzeba pomóc milicji i wojsku przez natychmiastowe zgłaszanie wszystkich niezabezpieczonych materiałów wybuchowych i pocisków i przez zwrócenie baczniejszej uwagi na zabawy dzieci.

(m).

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Ł a ń c u c h p r a s o w y", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od czwartku, dnia 23 maja 1946 r.

„Scala" — film muzyczny prod. sowiec. **MUZYKA I MIŁOŚĆ.**

„Wanda" — film prod. sowieckiej pt.: **AKTORKA.**

„Świt", „Uciecha" — film szpiegowski najnowszej prod. angielsko-amerykańskiej pt.: **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„Warszawa" — Film prod. sowiec. **ZACZAROWANY ŚWIAT.**

„Apollo", „Sztuka" — najnowszy film prod. angielskiej pt.: **BYŁO ICH DZIEWIĘCIU.**

„Gdańsk" — film prod. ameryk. **WIELKI WALC.**

„Wolność" — Film produkcji polskiej **SKŁAMAŁAM.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30, za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka" które to kina grają 15.17 i 19.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 12—1 [illegible]

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO — godz. 19.00 „Król" komedia w 4-ech aktach Caillavet'a, Flersa i Arene'a.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: „Życie kręci się w kółko", komedia w 3-ech aktach Somerset-Maughama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 „Pasażer bez bagażu", komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „Dzień bez kłamstwa" z E. Stojewską i R. Zawistowskim (Premiera prasowa).

TEATR KAMERALNY TUR-a — godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem" wg. Dickensa.

TEATR KOLEJARZA ZZK w Krakowie: Bocheńska 7. — godz. 18.30 „Małżeństwo Loli", komedia w 3-ech aktach Henryka Zbierzchowskiego.

PORANEK TAŃCA W TEATRZE MIEJSKIM

W najbliższą niedzielę przedpołudniem scena teatru im. J. Słowackiego gościć będzie dwoje znakomitych tancerzy polskich, a mianowicie Barbarę Bittnerównę i Jerzego Kaplińskiego.

Artyści, obecnie po wyjściu z niemieckich obozów koncentracyjnych, odbyli tournée zagraniczne, które przyniosło im zasłużone uznanie i rozgłos.

Po powrocie do kraju odwiedzają większe miasta Polski budząc wszędzie zainteresowanie dla wysokiego kunsztu, jaki reprezentują.

Bilety są już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

SOBOTA I NIEDZIELA W STARYM TEATRZE

W sobotę 25 i w niedzielę 26 maja na dużej sali o godz. 19-tej wesoła komedia Somerset-Maugham'a „Życie kręci się w kółko" z Mieczysławą Ćwiklińską w roli głównej, oraz Alicją Matusiakówną, Janiną Warnecką, Wiktorem Biegańskim, Eugeniuszem Fulde, Bolesławem Mierzejewskim, Igorem Śmiałowskim.

Na małej sali o godz. 19.15 doskonała sztuka J. Annouilh'a „Pasażer bez bagażu" z Januszem Warneckim w roli głównej, oraz Marią Dulębą, Ewą Kuniną w roli pani Renaud, Jadwigą Kossocką, Janiną Martynowską, Janem Ciecierskim, Bolesławem Lesdlem i in.

„MAŁŻEŃSTWO LOLI"

3 akty wesołej komedii Henryka Zbierzchowskiego, które na ostatniej premierze w Teatrze Kolejarza odniosła niesłychany sukces będzie powtórzona w sobotę dnia 25 maja o godz. 18.30 oraz w niedzielę 26 maja o godz. 15.30 i 18.30.

Doskonała gra całego zespołu daje gwarancję miłego spędzenia wieczoru.

PORANEK BALETOWY

Zapowiedziany od kilku dni występ pary tanecznej Barbary Bittnerównej i Jerzego Kaplińskiego, wywołał w Krakowie ogromne i słuszne zainteresowanie. Piękny i obfity program stanowi — prócz wartości artystycznej tego duetu — czynnik bardzo atrakcyjny.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od godz. 9—13 i od 16—19.

Krakowska Przetwórnia Mięsa
Spółdzielnia Pracy
KRAKÓW, ul. Rzeźnicza 28
tel. 596-99
poleca:
znane ze swej jakości wyroby masarskie, mięso i przyprawy do zup „Smak".
Sklep fabryczny, ul. Grodzka 25
tel. 05-15 144

Ze sportu

WĘGRY CHCĄ KONTAKTU Z POLSKĄ

Węgierski Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o nawiązanie stosunków sportowych między obu krajami.

PZLA wysłał pod adresem węgierskiego Związ. list z podziękowaniem wyrażając nadzieję, że w przyszłości uda się doprowadzić do spotkań międzypaństwowych: Węgry—Polska.

O PRYMAT W PIŁKARSTWIE ŚLĄSKIM

W mistrzostwach A-klasy Śląskiego OZPN sytuacja jeszcze nie wyjaśniła się ostatecznie. Prowadzą na razie różnicą jednego punktu w grupach: WMKS (Katowice) i kopalnia »Rymer«. Najciekawszy z ostatnich spotkań był mecz najlepszych drużyn Śląska AKS z Chorzowa i WMKS z Katowic. Mecz ten zakończył się zasłużonym zwycięstwem AKS, który powiększa swe szanse na uzyskanie tytułu mistrza.

Niespodzianką zakończyło się spotkanie między »Polonią« (Bytom) a zespołem kopalni »Rymer«. Wygrała zasłużenie kopalnia »Rymer« 2:0 (0:0) i tym samym wysunęła się na pierwsze miejsce tabeli. W dalszych spotkaniach o mistrzostwo A-klasy uzyskano wyniki: KS »Łagiewniki« 8:1 (5:1); »Ruch« (Chorzów-Batory) zdobył punkty w. o. wobec dyskwalifikacji »Oświęcimia«, KKS »Kostuchna« — »Siemianowiczanka« 5:2 (3:0); »Ligocianka« — »Polonia« (Piekary) 1:0 (0:0); ZZK »Katowice« — »Naprzód« (Lipiny) 5:2 (0:2).

WIOSENNY TURNIEJ HOKEJA NA TRAWIE

W dniach 25 i 26 maja br. KH »Czarni« urządza pierwszy po wojnie wiosenny turniej hokejowy na trawie o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu ob. Piękniejewskiego.

Ze względu na to, że jest to po wojnie pierwszy tego rodzaju turniej, zapowiada się on niezwykle ciekawie. Będzie to sprawdzenie obecnego poziomu naszych hokeistów. W turnieju tym bierze uddział 7 drużyn, a m. in.: z Gniezna — 3, z Poznania — 2, ze Środy i Mogilna — po 1-ej.

MINIMA LEKKOATLETÓW NA MISTRZOSTWA EUROPY

Komisja sportowa Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustanowiła następujące minima w konkurencjach męskich, które osiągnąć muszą nasi lekkoatleci, chcący zdobyć prawo wyjazdu na mistrzostwa Europy do Oslo:

100 m — 10,8 sek.; 200 m — 22,6 sek.; 400 m — 50 sek.; 800 m — 1:54; 1.500 m. — 3:58; 5.000 — 15:10; 10.000 m. — 31:30; 3000 m. z przeszkodami — 10:45; maraton — 2:57:00; skok w dal — 7 m.; skok wzwyż — 1.85 m.; skok o tyczce — 3.80 m.; trójskok — 14,20 m.; pchnięcie kulą — 15 m.; rzut dyskiem — 45 m.; rzut oszczepem — 64 m.; rzut młotem — 50 m.; 110 m. przez płotki 15,5 sek. 400 m. przez płotki — 56,8 sek.; 10-ciobój — 6.500 pkt.; chód 10 klm. — 50 min.; chód 50 km. — 4:50:00.

Z życia partii

Sekcja Morska przy Radzie Gospodarczej Polskiej Partii Socjalistycznej

Warszawa (SAP). CKW-PPS na posiedzeniu w dniu 14 bm. jednogłośnie powziął następującą uchwałę: Doceniając wagę zagadnień, jakie wynikają z posiadania przez Polskę szerokiego dostępu do morza, obejmujących porty, marynarkę handlową, politykę morską i inne zagadnienia wchodzące w zakres działania min. Żeglugi i Handlu Zagran.

CKW-PPS powołuje przy Radzie Gospodarczej PPS sekcję morską w składzie tow. tow.: wiceprezydent Szwalbe, min. Kaczorowski, wicemin. Grossfeld, wice-przewodn. CKW-PPS — Rusinek, dr. Kożuszník, Szedrowic, Zakrzewski, Firkowicz, Gadomski, Klaman, Wojnar.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Walne zebranie Związku Zawodowego Robotników i Pracowników przemysłu skórzanego odbędzie się dnia 26 maja tj. w niedzielę o godzinie 10-tej rano w sali posiedzeń OKZZ Rynek Główny 34 I. piętro. Zainteresowanych prosimy o punktualne przybycie.

Sąd Grodzki w Krakowie

Dnia 22 maja 1946

I 3 Eg 483/46.

Sąd Grodzki w Krakowie wdraża na wniosek Krystyny Staweckiej w Krakowie, Siemiradzkiego 35, postępowanie o stwierdzenie zgonu Jana Staweckiego lat 36, który aresztowany przez Niemców w 1941 r. przebywał w więzieniu Montelupich, a rzekomo w grudniu 1941 został zastrzelony w Kielcach w czasie usiłowanej ucieczki.

Wzywa się wszystkie osoby, któreby miały jakiekolwiek wiadomości o Janie Staweckim, by o tym doniosły Sądowi w terminie 1-go miesiąca.

T. Jappa
sędzia grodzki.

Po przeczytaniu nie niszcz „NAPRZODU" lecz podaj drugiemu

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

w dniu 25 maja 1946 r. (niedziela)

14.55 — Koncert „Na Bielany" — aud. słowno-muzyczna w oprac. i pod kier. Mieczysława Krzyńskiego. Wykonawcy: Lova Short (sopran), Franciszek Sedlewicz (tenor), Adam Mazanek (bas), Władysław Dylag (baryton), Bolesław Śmiałowski (tenor) Jadwiga Szamotulska (akompaniament) i zwiększony Zespół Instr. Wokalny Rozgłośni Krakowskiej.

16.55 — Reportaż Jana Wiktora pt. „Z Opolszczyzny".

Radio

na dzień 26. maja 1946 r. (niedziela).

Kraków. Godz. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 7.30 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 8.25 Koncert życzeń; 9.00 Msza św. (transmisja z kość. N. M. Panny); 10.00 „Ziemia krakowska" aud. regionalna; 10.40 Muzyka (z płyt); 11.00 Kronika krakowska; 11.10 Art. Marii Wójcikowej pt. „Święto Matki"; 11.15 Symfonia nr 4 Piotra Czajkowskiego; 1.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki; 12.06 Poranek symfoniczny (z Katowic). — W przerwie (z Warszawy): a) Radiokronika b) „Przy głośniku" w opr. Latarnika Radiowego. 13.00 „Niemcy po wojnie" (z Katowic); 13.40 Audycja wojskowa. Koncert orkiestry CDŻ; 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich; 14.35 Chwila Biura Studiów; 14.40 „Grabiec i Goplana" wedł. Jul. Słowackiego. Teatr wyobraźni; 15.20 Recenzje; 15.30 Duet harmonistów — Wł. Kaczyński i Jan Kozubski; 16.00 Audycja dla dzieci pt. „Dziś Twoje święto, Mamo! 16.20 Audycja dla młodzieży „Występ teatru szkolnego"; 16.35 „Poczta podziemna"; artykuł; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.15 „5 minut poezji"; 18.20 Przegląd tygodnia; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.45 „Podróż po świecie"; 19.05 „Uśmiech i piosenka" — „Słońce, młodość i gitara" (z Katowic); 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 . Mozaika muzyczna; 20.50 „10 minut poezji"; 21.00 Współczesna poezje poświęcona Matce; 21.15 Muzyka taneczna; 21.30 Reportaż dźwiękowy z okazji 40-lecia „Wisły". 21.45 Koncert reklamowy; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Uśmiech z Poznania", aud. rozrywkowa; 22.15 Orkiestra Taneczna P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Hymn i zakończenie programu.

FARBY, LAKIERY
ARTYKUŁY GOSPODARCZE
T. PAUDYN
Kraków, Plac Szczepański 9 Tel. 575-50

Złoto Srebro
Kupuje oraz poleca wyroby
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
M. HYLA
KRAKÓW, GRODZKA 29

Kupię
dla grupy samouków
Encyklopedię Gutenberga lub Trzaski i Encyklopedię Polityczną
Zgłoszenia pod W.W. do Administracji „NAPRZODU"

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie radzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 500-55
Odbito nakładem Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 2 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 500-55.